

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Tel. 144-44, 166-66, 177-77
i 188-88. Redaktor przyjmuje od godz. 6-ej — 7-ej wiecz.

Cena 20 groszy

Administracja: Piotrkowska 70. Telef.: 222-22 i 266-66
Tel. nocne: 144-44 i 177-77. Nr. konta P. K. O. 600 000 000

JAPONIA ZRYWA Z „OSIĄ“

**Londyn będzie neutralny na Dalekim Wschodzie, zaś Tokio -- wobec konfliktu w Europie
Poważne rozruchy antybrytyjskie chinczyków w Tientsinie**

TOKIO, 23. 7. (PAT). Tekst memorandum, podpisanego przez ministra spraw zagranicznych i ambasadora W. Brytanii w Tokio sir Robert Craigie, zostanie **OPUBLIKOWANY W LONDYNIE I W TOKIO W PO NIEDZIAŁEK O GODZ. 15-EJ.**

Ataki i pogroźki Rzeszy

Dziennik „Asahi“ dowiadyuje się, że **RZĄD BRYTYJSKI UZNAŁ OBECNY STAN FAKTYCZNY W CHINACH**, gdzie działania nieprzyjacielskie rozwijają się w wielkiej skali. Poza tym rząd brytyjski uznał, że tak długo, jak długo będą istniały obecne warunki, siły japońskie w Chinach mogą stawiać żądania w celu zapewnienia bezpieczeństwa i utrzymania spokoju publicznego. Jednocześnie rząd brytyjski uznał konieczność unikania wszelkiej akcji szkodliwej dla japończyków i mogącej być traktowaną, jako popieranie chińczyków.

PARYŻ, 23. 7. (PAT). Głównym przedmiotem zainteresowania prasy paryskiej jest porozumienie zarysowane między Anglią i Japonią na Dalekim Wschodzie. Prasa paryska przyjmuje porozumienie to z widocznym zadowoleniem. Dzienniki podkreślają, iż będzie ono miało poważne konsekwencje na terenie polityki międzynarodowej przede wszystkim zaś oznacza **POWAZNĄ PORAZKĘ NIEMIEC.**

W. Brytania bowiem, regulując zagadnienia sporne z Japonią, jakie mogłyby krępować jej swobodę ruchów, w manifestacyjny sposób dała poznać, iż zamierza poświęcić całą swą uwagę organizacji oporu PRZECIWO ZAMIAROM HEGEMONII NIEMIECKIEJ na terenie europejskim. W związku z powyższym prasa francuska notuje, iż wiadomości o porozumieniu Londyn — Tokio wywołały **poważne zdenerwowanie w kołach politycznych Berlina**, a nawet już i pewne ataki oraz pogroźki PRASY NIEMIECKIEJ POD ADRESEM JAPONII.

Tokio nie usłuchało „rad“...

Porozumienie, osiągnięte w Tokio, pisze „Excelsior“, wywołało w Berlinie widoczne niezadowolenie.

Niemieckie koła polityczne liczyły poważnie na zerwanie tych rokowań, z czego Berlin zamierzał oczywiście skorzystać. Do ostatniej więc chwili rząd niemiecki wywierał nacisk na Tokio, by Japonia nie wszczyniała pertraktacji z Anglią. **TOKIO NIE USŁUCHAŁO JEDNAK RAD NIEMIECKICH**, pisze dziennik. Może dlatego, iż koła japońskie noszą się z pewnymi dalszymi zamiarami.

Doprowadzając do porozumienia z Tokio, pisze w tytule „L'Intransigeant“, Londyn **UMACNIA SWOJE STANOWISKO W EUROPIE**. Porozumienie to, zaznacza sprawozdawca dyplomatyczny tego dziennika, p. Thouvenin, oznacza, iż Anglia zajmuje wyraźnie **STANOWISKO NEUTRALNE WOBEC KONFLIKTU JAPANEJSKO - CHIŃSKIEGO NA DALEKIM WSCHODZIE, WZAMIAN ZA CO JAPONIA ZGŁASZA SWĄ NEUTRALNOŚĆ WOBEC EWENTUALNEGO KONFLIKTU W EUROPIE.**

Londyn wzmocnił swą pozycję

Berlin i Rzym winny sobie zdać sprawę, pisze p. Thouvenin z tego, iż Anglia gotowa jest iść na daleko idące poświęcenia i to nie tylko natury finansowej, by wypełnić zobowiązania, jakie powzięła w stosunku do państw europejskich, zagrożonych ekspansją Niemiec. Jeżeli Londyn zdecydował się na pewne poświęcenia na terenie Dalekiego Wschodu, to po to tylko, by **WZMOCNIĆ SWĄ POZYCJĘ NA TERENIE EUROPEJSKIM.**

Porozumienie angielsko - japońskie oznacza więc **ODDALENIE SIĘ W PEWNEJ MIERZE JAPONII OD OSI BERLIN — RZYM** i przynosi Anglii jeszcze raz okazję zaznaczenia niezłomnej woli skoncentrowania wszystkich swoich wysiłków na sprawach europejskich.

Zajścia antyangielskie

TIENTSIN, 23. 7. (PAT). Popołudniu w Tungku, u ujścia rzeki Tientsin doszło do **poważnych rozruchów antybrytyjskich. TŁUM CHIŃCZYKÓW ZAATAKOWAŁ I ZDEMOLOWAŁ PRZEDSIĘBIORSTWA**

ANGIELSKIE.

Kanonierka angielska „Sandwich“ uda się jutro do Tungku celem przeprowadzenia dochodzenia.

LOYANG, 23. 7. (PAT). Chiński komunikat ogłasza, że zarówno wojsko jak i ludność **EWAKUOWAŁA MIASTO Czecezu w prowincji Szansi**, by uniknąć okrążenia przez japończyków. Miasto jest stolicą okręgu obfitującego w żelazo i węgiel.

Pojedynek artyleryjski

TOKIO, 23. 7. (PAT). Agencja Havasa donosi, że między oddziałami mongolsko - sowieckimi i japońsko - madżurskimi trwają **WALKI W OKOLICACH NOMOMHAIK.**

Liczne depeze nadchodzące z Hsingking głoszą, że wojska mongolsko - sowieckie, po gwałtownym ostrze liwanu pozeji nieprzyjacielskich przez lotnictwo, **PRZYGOTOWAŁY SIĘ W CIĄGU NOCY DO ATAKU.**

Baterie artylerii japońskiej otworzyły **gwałtowny ogień około godz. 7 rano. POJEDYNEK ARTYLERYJSKI TRWA.**

Ostatnie wiadomości z Hsingking dodają, że eskadry samolotów sowieckich rozpoczęły **BOMBARDOWANIE POZYCJI ARTYLERYJI JAPANEJSKIEJ.**

TOKIO, 23. 7. (PAT). Na froncie Kaika został wczoraj zabity korespondent wojenny dziennika „Niszi Niszi“ — Szigeru Satu.

Dziennikarz został ranny przy wybuchu bomby sowieckiej, został samolotem przewieziony do szpitala na tyłach, gdzie zmarł.

Walki na ulicach Szanghaju

SZANGHAJ, 23. 7. (PAT). Agencja Reutersa donosi, że według opowiadań przedstawicieli cudzoziemskich **NA PRZEDMIEŚCIACH SZANGHAJU toczy się od soboty poza strefą koncesji międzynarodowej wielka bitwa pomiędzy wojskami japońskimi, a silnymi oddziałami 4-ej armii chińskiej.**

Według niesprawdzonych informacji z kół chińskich oddziałowi złożonemu z 3 tys. żołnierzy chińskich udało się przedostać do jednej z dzielnic Szanghaju.

Gdańsk -- zagadnieniem strategicznym

B. min. Eden przygwaźdża perfidne kłamstwa niemieckie

„Polska musi panować nad swoim swobodnym dostępem do Bałtyku“

LONDYN, 23. 7. (PAT). Były minister spraw zagranicznych Eden ogłasza dziś na łamach „Sunday Times“ artykuł na temat Gdańska.

Określając tę sprawę jako zagadnienie strategiczne. Eden przypomina, że od czternastego stulecia przez wieki, aż do dzie wietnastego stulecia w okresie Bismarcka Niemcy stałe usiływały ustanowić swoje panowanie nad ziemiami, których część wyobraża dzisiejsze Pomorze polskie.

Zdaniem Edena, należy różnicować pomiędzy dwoma zagadnieniami, które często zupełnie mylnie są łączone, a mianowicie pomiędzy zagadnieniem polskiego Pomorza, a zagadnieniem w. miasta Gdańska. Pomorze jest i zawsze było polskie,

o ile chodzi o jego ludność, i od wieków jest polskie także pod względem swej struktury politycznej. Eden przypomina, że nawet oficjalna statystyka ludności Niemiec w r. 1910 przyznała większość polską na tych ziemiach. Włączenie tych obszarów w granice terytorium Polski nie odbyło się przeto dla przesłanek ekonomicznych tylko. Należy, zdaniem Edena, fakt ten wyraźnie podkreślić. Prawda leży w tym — pisze Eden, — że to Prusy Wschodnie stanowią wyspę niemiecką, rzuconą na morze słowiańskie.

Racja po stronie Polski

O ile przeto stoi się przed alternatywą bądź nalegania, aby Prusy Wschodnie pozostały w spa, przez co mieszkańcy ich narażeni byłiby na pewne eko-

nomiczne niewygody, bądź też pozbawienia 33 milionów polaków dostępu do morza Bałtyckiego, od którego zależne jest ich życie, jako narodu, — to żaden trybunał sprawiedliwości nie mógłby się ani na chwilę za wahać.

Cały przebieg historii potwierdza, że **Polska nie może istnieć bez własnego dostępu do morza.**

Eden przypomina, że w ciągu ostatnich 20 lat rada ligi narodów rozwiązała wiele trudnych kwestii, związanych z Gdańskiem, ale obecnie nie chodzi bynajmniej o te szczegóły sytuacji Gdańska, mi mo, iż są one ważne. Zagadnienie obecne jest zagadnieniem czysto strategicznym.

Podstawowe warunki tego za-

gadnienia pozostają niezmiennie.

Polska musi panować nad swoim swobodnym i bezpiecznym dostępem do morza.

Gdyby Gdańsk został wcielony do Rzeszy niemieckiej, Polska nie mogłaby nad tym dostępem więcej panować. Co do tej zasadniczej sprawy nie ma kompromisu.

Plotki o pomocy finansowej dla Rzeszy

PARYŻ, 23. 7. (Tel. wł.). Francuska opinia publiczna przyjęła ze zdziwieniem i niedowierzaniem dwuznaczne oświadczenie przedstawiciela niemieckiego M. S. Z. w sprawie Gdańska. Zdaniem osób miarodajnych, chodzi tu o manewr taktyczny Niemiec, które chciałyby operować fik-

cją ofensywy pokojowej.

Przeciwstawieniem tej rzekomej gotowości Niemiec do pacyfikacji stosunków europejskich jest tajne, ale prowadzone w przyspieszonym tempie **dobryanie Gdańska.**

Koła, zbliżone do Quai d'Orsay, określają **plotki o rzekomej pomocy finansowej dla Niemiec w wysokości 100 milionów funtów sterlingów.**

wzamian za kontrolę niemieckiego przemysłu zbrojeniowego i celem umożliwienia Niemcom przejścia z gospodarki wojennej na pokojową (propozycje Wohltata), jako **fantastyczne i niepoważne.**

Gdyby w Anglii, jakiś polityk miał oddawać się iluzjom, że

(Dokończenie na str. 4-ej).

W CUDZYM ZWIERCIADLE

W dziale tym umieszczać będziemy najciekawsze artykuły z prasy polskiej zupełnie niezależnie od poglądów, jakie wyznają ich autorzy

W MATNI ANTYSEMICKIEGO ZAKŁAMANIA

Niedawno znany „żydożerca” ks. TRZECIAK umieścił na łamach „Małego Dziennika” artykuły, wyślawiające działalność p. HITLERA w dziedzinie walki z żydami. Artykułami tymi zajęła się — ze zrozumiałych względów — cała niemal prasa polska, dziwnym bowiem zjawiskiem było gloryfikowanie przez ks. TRZECIAKA osoby niemieckiego „Fuherera”, który jest, jak wiadomo, wrogiem Kościoła katolickiego, a zarazem — wrogiem państwowości polskiej.

Po dwóch z grą miesiącach namysłu ks. TRZECIAK uznał za właściwe wystąpić ze sprostowaniem prasowym, jednym z najdziwniejszych, jakie zdarzyło się komukolwiek i kiedykolwiek czytać. Bo po odrzuceniu frazeologicznego balastu — możemy w tym „sprostowaniu” wyczytać dosłownie, że nieprawdą jest, jakoby ks. Trzeciak napisał, że „Hitler żywcem bierze swe prawa z encyklik papieskich”, natomiast prawdą jest, iż tenże ks. Trzeciak napisał, że... Hitler żywcem bierze swe prawa z encyklik papieskich”. I dalej — iż nieprawdą jest, jakoby ks. Trzeciak napisał o Hitlerze, że „ma opatrnościowe posłannictwo”, natomiast prawdą jest, iż tenże ks. Trzeciak napisał, że... Hitler, który zaczął wypędzać żydów, ma wzory wśród Wielkich Papieży, ma wzory wśród świętych, ma opatrnościowe posłannictwo, by poskromić złość żydowską” (?)...

Nie zajmując się więcej osobliwościami takich metod rozumowania, argumentowania i — prostowania, przejdę do meritum sprawy, chodzi o to, że w „sprostowaniu” swoim ks. TRZECIAK usiłuje wmówić w bezkrytycznego czy telnika, jakoby święci pańscy i kościół katolicki niejako z urzędu, zawsze i konsekwentnie zajmowali się wypędzaniem i prześladowaniem żydów, według recept i pomysłów, zalecanych dzisiaj na słynnych erfurckich kongresach.

Miazmaty erfurckie, niestety, wycpały poglądy i uczucia ks. Trzeciaka, który przecież w latach dawniejszych, jako profesor petersburskiej akademii duchownej nie szczędził w swych dziełach pochwał narodowi żydowskiemu, jego prorokom i jego księgom świętym, a o Biblii (w dziełku „Chrystus Pan a kwestia socjalna” — 1907) pisał nawet m. in., że „zachęca ona do pracy, ale ostrzega przed wyzyskiem, nadto potępia lichwę, feudalizm, kapitalizm, które stanowią chorobę naszych czasów...”. Bardzo ładnie pisał ongi ks. prałat Trzeciak, ale jakże daleko jesteśmy dziś od tych czasów, kiedy to nie było jeszcze „wodców”, obdarzonych „opatrnościowym posłannictwem”.

Z obiektywnego punktu widzenia musimy podkreślić, że ks. Trzeciak myli się głęboko, przypisując świętym i kościołowi własne, nieliczące z chrześcijaństwem ani z kapłaństwem cechy — fanatyzmu i zaciekleści w stosunku do żydów. Pominę tutaj zapeznawany, jak się wydaje, przez ks. Trzeciaka i jego szkołę fakt, że przecież Założyciel religii chrześcijańskiej był krwi... żydowskiej i że wobec tego — w kraju „Weltdienstu”, Gestapo i obozów koncentracyjnych podlegałby dziś najstraszliwszym prześladowaniom. Inkwizytorzy i kazuści nie lubią spraw i faktów zasadniczych, wolą — bo im tak wygodniej — żonglować drobiazgami i szczegółkami. Zgoda — możemy przejść i na grunt tych właśnie szczegółów, by w krótkim, pobieżnym przeglądzie wykazać, jak głęboko, jak potwornie błędzi ks. Trze-

ciak, stawiając rasistowski gwałt i fanatyzm na dogmatycznej niemal w stosunku do Kościoła — wyżynie.

Jednym z najohydniejszych oszczerstw, miotanych przez wrogów żydostwa w jego stronę, jest oddawna pomawianie żydów o t. zw. mordy rytualne, popełniane rzekomo celem zdobycia niewinnej krwi chrześcijańskiej. I oto — ku zdziwieniu, być może ks. Trzeciaka — trzeba podkreślić, że wielcy papieże, o których w swym „sprostowaniu” wspomina, zwalczali ostro te bezsensowne oszczerstwa, mianowicie: INOCENCY IV w bullach „Divina iusticia” (r. 1247), „Lacrimabilem iudeorum” (r. 1247) i „Sicut iudeis” (r. 1259); GRZEGORZ X w bulli „Sicut iudeis” (r. 1274); MARCIN V w bulli „Sicut iudeis”

Bezprawny areszt Wypełnić lukę w naszym ustawodawstwie

Jak każde dzieło rąk ludzkich, tak również i akty wymiaru sprawiedliwości nie mają i nie mogą mieć monopolu, czy też patentu nieomyślności. Mimo wszelkich ustawowych gwarancji, staranności oraz sumiennosci właściwych organów, może się zdarzyć i faktycznie się zdarza, że decyzje sądowe nie są słuszne, opierają się bowiem na błędnych przesłankach faktycznych albo też na mylnej ocenie prawnej. Rzecz jasna, że w dziedzinie wymiaru sprawiedliwości wogóle, a sprawiedliwości karzącej w szczególności, omyłki takie są szczególnie niepożądane, mogą bowiem wyrazić zarówno interesowi jednostki, jak i interesowi państwa nieobliczalne i nie dające się naprawić szkody. Jednostkę mogą pozbawić najistotniejszych i najbardziej cennych dóbr czy interesów, krzywdą zaś dla państwa skutkiem takiej omyłki będzie się wyrażała w podważeniu zaufania do jego pieczy prawnej, a tym samym i do autorytetu państwowego.

Stąd to jest staraniem ustawodawcy tak ukształtować postępowanie i w takie wyposażyć je gwarancje, by możliwość zblędzenia była jak najmniejsza, by wyczerpane zostały wszystkie środki i sposoby, poręczające t. zw. czystość decyzji sądowych. Temu celowi służy m. in. znany dziś wszystkim ustawodawstwom t. zw. tok instancji, polegający na tym, że decyzje sądowe ulegają kontroli wyższych sądów. Temu też celowi służy instytucja t. zw. wznowienia postępowania, dopuszczająca do tego, by nawet orzeczenia już prawomocne mogły być wzruszone i uchylone, skoro wyjdą na jaw takie okoliczności, które wykazują ich bezzasadność.

Mimo to jednak, mimo wszelkie takie rękojmie, liczy się ustawodawca, i to całkowicie słusznie, z możliwością omyłek. I dlatego też dopuszcza do tego, by jednostka, która skutkiem takiej omyłki poniosła szkodę, względnie doznała krzywdy, otrzymała za to odszkodowanie.

Tę myśl, poruszoną po raz pierwszy we Francji z końcem XVIII wieku, urzeczywistniają niemal wszystkie nowsze ustawodawstwa. Ustawy przyznają zazwyczaj odszkodowanie, względnie prawo do żądania takowego, z dwóch powodów: za niezastępowane zasądzenie oraz za nałożenie aresztu tymczasowego bez dostatecznych powodów lub względem osób, które następnie uniewinniono.

Odszkodowanie w obu wypad-

(r. 1422); PAWEŁ III w bulli „Licet iudeis” (r. 1540). Już tych parę szczegółów z historii papieństwa dowodzi, że Watykan inaczej, niż ks. Trzeciak, pojmował „opatrnościowe posłannictwo” Kościoła i nie mieszał tego posłannictwa z brudem koniunkturalnych hec antysemitycznych.

Jaki był stosunek zmarłego PIUSA XI do rasizmu i antysemityzmu, o tym wie świat cały, a i ks. Trzeciak coś nie coś o tym chyba słyszał. Ograniczmy się na tym miejscu do przytoczenia fragmentu z encykliki, datowanej 14 marca 1937 r., a skierowanej przeciw tym teoriom i zasadom, które ks. Trzeciak — Bóg raczy wiedzieć dlaczego — za wyraz „opatrnościowego posłannictwa” uważać zechciał. Głosi więc Pius XI: „Kto rasę, albo na-

ród, albo państwo, albo formę państwową, dzierżycieli władzy państwowej... stawia poza ziemską skalą wartości i czyni najwyższą normą wszystkich, także i religijnych wartości, kto je w batwochwalczym kulcie ubóstwa, ten przekreśla i fałszuje stworzony przez Boga i przez Boga nakazany porządek rzeczy...”

By nikt nie mógł „przekreślać i fałszować opinii i wskazań PIUSA XI, przytoczymy jeszcze głosy wysokich dostojników Kościoła katolickiego, będące niejako praktyczną interpretacją zasad głoszonych przez zmarłego papieża. A głosów tych jest dużo, bardzo dużo, to też podajemy tylko niektóre, zebrane w toku lektury czasopism i wydawnictw aktualnych.

Niemiecki kardynał FAULHABER, człowiek wielkiego serca i u-

mysłu, mówił w jednym ze swych kazań: „Historia uczy nas, że Bóg karał zawsze prześladowców narodu żydowskiego. Kiedy Bóg zesłał dzień 30 czerwca (1934 r.), na pewien odlam gnębieli żydów, była to dla nich dobrze zasłużona kara. Nienawiścią i prześladowaniami nie wytepi się żydów; stary i najstarszy naród świata wiele już przecierpiał i cierpieć będzie, bo został wierny wielkiej wierze. Bierzymy sobie przykład z żydów. Musimy ich szanować i cenić, ponieważ dali światu najcenniejszy i najwspanialszy dar — Biblię. Pouczajcie bracia waszych, że nienawiść rasowa to dzięki i trujący chwast w naszym życiu! Wypłenić okrutne i niehumanitarne przesady wobec cierpiącego wiecznie narodu!”

Kardynał VERDIER, arcybiskup Pauzy wezwał „kier : wiernych: die ceżyj w imię miłosierdzia chrześcijańskiego i solidarności, która powinna łączyć dzieci jednego Ojca, do wspólnej modlitwy celem odwrócenia nieszczęść, na jakie żydzi są obecnie narażeni...”

Rumuński biskup rz.-kat. ROBU nazwał kult rasy sprzecznym ze stanowiskiem chrześcijańskim i oświadczył, że „rozbijając głowy żydom, czyni się wszystko z wyjątkiem dzieła chrześcijańskiego”.

Głośny kardynał INNITZER powiedział, że „traktowanie jakiegoś narodu z jednostronnego punktu rasowości jest diametralnie sprzeczne z ideą chrześcijaństwa”.

Rzymsko - katolicki biskup z Nottingham wyraził się, że „rasa żydowska w obrzymiej mierze przyczyniła się do postępu w świecie, a świat chrześcijański ma wobec niej dług wdzięczności...”

General zakonu O. O. Misjonarzy, ks. DEVAUX powiedział: „Czyż katolik nie zdaje sobie sprawy, że antysemityzm to pewien rodzaj antychrystianizmu? Kościół uznaje, że istnieje jednak tylko ludzkość i że ludzie już dzięki swemu wspólnemu pochodzeniu są i pozostaną braćmi...”

To chyba wystarczy. Stwierdzamy z satysfakcją, że nieznanne są nam opinie dostojników Kościoła, wyższych w hierarchii od ks. Trzeciaka, które głosiły aprobatę dla haseł i zasad, propagowanych przez tenże szpalt „Małego Dziennika”. Gdybyśmy uznali mieli „opatrnościowe posłannictwo” na ziemskim padole, to zgodzimy się, że zdołano RATTICH, FAULHABERÓW i VERDIERÓW, a nie hitlerowców i STREICHERÓW.

Czyżby ks. Trzeciak nie czytał encyklik papieskich i prasy katolickiej? Czyżby nie uważał się za związanego nakazami i poglądami tych, co wyżej odeń stoją na hierarchicznej drabinie Kościoła?... Przecież i w Polsce padły b. ważne i rozumne słowa z ust ks. kardynała HLONDA, nieżyjącego już dziś ks. biskupa PRZEŹDZIECKIEGO, grecko - katolickiego biskupa ks. CHOMYSZYNA i innych. Czyżby to wszystko dla zapatrzonych w HITLERA antysemitów polskich nie miało żadnego znaczenia?...

Nie!... Stanowisko ks. Trzeciaka i jego „współbojowników” z „Małego Dziennika” nie da się obronić w żaden sposób, ani z chrześcijańskiego - religijnego, ani z czysto ludzkiego punktu widzenia. A jeśli chodzi o pewne cele polityczne i taktykę doraźnie do nich przystosowaną — no, to znowu sprawa całkiem inna, daleka od żywotów świętych, od wielkich papieży i „opatrnościowego posłannictwa” — to sprawa zwykłych sporów ludzkich i klasowych, wymagająca zgola odrębnego, niereligijnego traktowania.

(B. D. w „Naprzodzie”).

Kino Casino Dziś premiera!

Pocz. 6. 8. 10

Królowa tańca uroczą

Ginger ROGERS

w oryginalnej komedii amerykańskiej p. t.



Blond NIEBEZPIECZEŃSTWO

W głównej roli męskiej JAMES STEWART

Ceny miejsc na wszystkie 109 seanse od 1 zł.

Spisek wojskowy w Hiszpanii?

Franco unieszkodliwił gen. Queipo de Llano, który stanął na czele koalicji opozycyjnej
Zakaz manifestacji publicznych w przewidywaniu rozruchów

PARYŻ, 23 7. (PAT). Agencja Havas donosi: **GEN. QUEIPO DE LLANO**, który przebywał wczoraj w Burgos, opuścił to miasto, udając się w kierunku Francji.

Francuskie koła urzędowe za pewniają jednak, że generał nie przekroczył granicy ani w Hensay, ani w Roncevaux.

Gen. Yagne został w piątek wieczorem aresztowany w Madrycie.

Liczni oficerowie, którzy zostali już zdemobilizowani, otrzymali ponownie wezwanie do stawienia się. Stało się to, jak utrzymują, w PRZEWIDYWANIU ROZRUCHÓW.

Minister spraw wewnętrznych podpisał dekret, ZAKAZUJĄCY BEZ UPRZEDNIEGO ZE ZWOLENIA WSZELKICH MANIFESTACJI PUBLICZNYCH.

Agencja Havasa dodaje, że pozbawienie wszelkich funkcji gen. Queipo de Llano jest dowodem głębokiego kryzysu wewnętrznego, przeżywanego przez Hiszpanię.

Gen. Queipo de Llano wygłosił 18 b. m. przemówienie, w którym powiedział, że **WŁADZĘ POWINNI OTRZYMAĆ WOJSKOWI, BY PRZEPĘDZIĆ KAMARYLĘ POLITYCZNĄ**. Ster rządów powinien być oddany w ręce tych, co walczyli, a

nie tych, co się walcem innych przyglądali.

Odpowiedź na to przemówienie nastąpiła wkrótce. Dn. 21 b. m. ogłoszony został podpisany przez gen. Franco DEKRET, POZBAWIAJĄCY GEN. QUEIPO DE LLANO JEGO FUNKCJI WOJSKOWYCH i przenoszący go „do innego ministerstwa“.

Decyzja ta nie zapadła na radzie ministrów, podjął ją sam

gen. Franco.

W Hiszpanii jest dziś rzeczą ogólnie znaną, że gen. Queipo de Llano stał na czele koalicji wojskowej, która w ostatnim czasie podkreślała swoje **OPOZYCYJNE STANOWISKO WOBEC CYWILNEGO GABINETU**, zwłaszcza wobec min. Serrano Suner. Podobno popierało go kilku generałów. Nie jest jeszcze ustalone, **CZY RUCH PRZYBRAŁ FORMĘ SPISKU**.

Alfons XIII nie rezygnuje z korony

LOZANNA, 23 7. (PAT). Korespondent specjalny agencji Havasa dowiadyuje się, że odbyło się tu zebranie delegatów monarchistów hiszpańskich, na którym był również obecny b. król Alfons XIII.

Zadaniem zebrania miało być ustalenie stanowiska monarchi-

stów hiszpańskich wobec ostatnich wydarzeń w Hiszpanii. Jeden z delegatów oświadczył, że najważniejszą rzeczą jest ostateczne **DESYGNOWANIE PREZIDENTA DO TRONU HISPANIE**.

Zgromadzeni odrzucili kandydaturę księcia Ksawerego Bourbon Parma oraz księcia Karola Habsburskiego. Liczni delegaci podkreślili, że **najodpowiedniejszym kandydatem byłby KSIĄŻĘ ASTURIJ**.

Alfons XIII sprzeciwił się energicznie tej tezie, oświadczając, że **NIGDY NIE ZRZEKŁ SIĘ SWOICH PRAW DO KORONY** i że książę Asturii pierwszy powinien uznać, że Alfons XIII jest dotąd królem Hiszpanii.

Do Maroka i Rzymu jedzie gen. Franco

MADRYT, 22 7. (PAT) — Gen. Franco udać się ma z wizytą do Włoch około 6 września.

Program wizyty został częściowo ustalony już przez ministra Ciano i gen. Franco.

Przed tą podróżą gen. Franco uda się w pierwszej połowie sierpnia do Maroka.

CITTA DEL VATICANO, 22 7. (PAT) — Ojciec św., który przebywa w Castel Gandolfo, powróci do Rzymu w czasie wizyty gen. Franco i przyjmie go na audiencji.

Chleb drożeje we Włoszech

RZYM, 23 7. (PAT) — W pierwszych dniach sierpnia w całych Włoszech wypiekany będzie chleb jednego typu, ustalonego przez dekret rządowy. Cena chleba zostanie podwyższona o 10 centimów na kilo. Podwyżka ceny chleba motywowana jest tym, że jakość jego będzie znacznie wyższa, gdyż będzie on wypiekany z maki nie zawierającej domieszki kukurydzy.

Grand - Kino

Dzisiaj frapująca premiera
Pocz. 4. 6. 8 i 10

Wstrząsający film o życiu emigrantów, których władze U. S. A. nie wpuściły na ląd amerykański p. t.

WYSPA ZŁUDZEN

(„ELLIS ISLAND”)

Motto: Ellis Island przynosi wyzwolenie i szczęście, ale pozostawia niezatarte piętno na całe życie!

w rolach głównych
królowa urody niewieściej
ARLEN WHEELAN
i rycerski amant ekranów świata
DON AMECHE

Bunt więźniów — Napięcie dramatyczne — Upajające sceny miłosne — Wspaniałe zejścia.

Na pasku hitlerowskim

Akcja antyżydowska w Słowacji pod dyktando Berlina

PREMIER NA MANOWCACH.

BRATYSŁAWA, 23 7. (PAT) — Premier Tiso udzielił w tych dniach jednemu z dziennikarzy niemieckich wywiadu w sprawie polityki rządu słowackiego. Podkreślił on, że Słowacja uzyskała niepodległość jedynie dzięki Hitlerowi, który dopomógł słowakom w utworzeniu własnego państwa i przystąpił do Słowacji doświadczonych ludzi, którzy pomagają słowakom przy budowie ich państwa.

Jesteśmy dumni z przyjaźni Niemiec — mówił premier Tiso — która jest wieczna i niewzruszalna.

W końcu premier wystąpił przeciwko ideologii słowiańskiej, stwierdzając, że słowacy nie posiadają już dla niej żadnego zrozumienia.

RADIO WIENSKIE PODZĘGA.

BRATYSŁAWA, 23 7. (PAT) — W ostatnim czasie akcja antyżydowska w Słowacji przybrała znacznie na sile. Tak przedstawiciele rządu i władz, jak i prasa ostro występują przeciwko żydom, zapowiadając, że w niedługim czasie zostaną wydane nowe zarządzenia, mające na celu wyeliminowanie ży-

wiołu żydowskiego z wielu dziedzin życia gospodarczego i politycznego.

Ostatnio słowacka organizacja zawodowa urzędników prywatnych zwróciła się do rządu z prośbą o przyspieszenie wydania ustawy antyżydowskiej, gdyż przy obecnym stanie rzeczy żydzi zajmują nadal z krzywdą dla słowaków przeważną część placówek w handlu, w przemyśle i rzemiośle.

Jest charakterystyczne, że wzmożenie się akcji antyżydowskiej w Słowacji poprzedziła gwałtowna propaganda antyżydowska rozgłoszona wiedeńskiej, która w swych audycjach słowackich podjudza społeczeństwo słowackie do wystąpienia antyżydowskich.

BRATYSŁAWA, 23 7. (PAT) —

W słowackim dzienniku ustaw ukazało się rozporządzenie rządowe, w myśl którego rząd słowacki przejmie wszystkie akcje i cały majątek dawnej czechosłowackiej sp. akc. dla żeglugi na Dunaju, jak również majątek b. republiki czechosłowackiej, używany dotąd przez tę spółkę.

URZĄD DLA EMIGRACJI W „PROTEKTORACIE”.

BERLIN, 23 7. (PAT) — Ustanowiony rozporządzeniem „protektora” Neuratha urząd dla emigracji żydowskiej posiada narazie kompetencje dla przeprowadzenia emigracji żydowskiej tylko z Pragi i okolicy. Kompetencje tego urzędu, na czele którego stoi dowódca niemieckiej policji okupacyjnej w „protektoracie”, rozciągnięte być mają niebawem na cały teren „protektoratu”.

PRAGA, 23 7. (PAT) — Biuro prasowe „protektora” donosi, że od 1 marca 1940 r. przeprowadzony będzie w Czechach i na Morawach spis ludności. W dniu tym dokonany ma być również spis przedsiębiorstw rolnych.

REKA NIEMIECKA NA LITWIE.

KOŃNO, 23 7. (PAT) — W związku z ukazaniem się w niektórych pismach ogłoszeń pensjonatów w Połdnie z dopiskiem „żydzi nie pożądani”, liczni duchowni litewscy (m. in. rektor uniwersytetu kowieńskiego) i politycy ogłosili protest, w którym wzywają do nieczytania czasopism, zamieszczających podobne inseraty.

Masowa ucieczka mniejszości

z przejętego przez Turcję Sandżaku Aleksandretty

STAMBUL, 23 7. (PAT). Po przyłączeniu do Turcji Hataju (sandżaku Aleksandretty), w rejonie tym powstało zaniepokojenie wśród niektórych mniejszości narodowych, zwłaszcza wśród ormian, którzy stopniowo opuszczają kraj, przenosząc się do Libanu lub Syrii.

Należy zaznaczyć, że układ francusko - turecki przewiduje prawo opcji w ciągu 6 miesięcy, zatem ludność Hataju posiada prawo swobodnego wyboru obywatelstwa.

WROGA PROPAGANDA.

Nowy wali (gubernator) Hata

ju oświadczył w wywiadzie prasowym, przestrzegając przed nierozważnym postępowaniem osób, opuszczających ten rejon i udających się na wygnanie przed wszystkimi przykrymi następstwami z tego powodu.

Podniósł on przy tej okazji, że obca propaganda przeszkadza mniejszościom hatajskim zrozumieć, że nowa Turcja nie jest Turcją dawną i że zapewnienia każdemu obywatelowi sprawiedliwe traktowanie. Pisma tureckie uważają również, że emigracja mniejszości jest skutkiem nieporozumienia i wrogości propagandy.

PRZYJAŹŃ TURECKO - FRANCUSKA.

ANKARA, 23 7. (PAT). W całej Turcji odbywają się dziś uroczystości w związku z przyłączeniem sandżaku Aleksandretty. Zorganizowano w Ankarze wielką manifestację, która zamieniła się w manifestację przyjaźni turecko - francuskiej.

Urządowy dziennik „Ulus” pisze: „Obchodząc powrót Hataju do Turcji, obchodzimy jednocześnie ścisłą współpracę turecko - francusko - syryjską, której nie nigdy nie zdoła naruszyć”.

Admiral Byrd organizuje nową, wielką wyprawę do Antarktydy

BOSTON, 23 7. (PAT). Znany podróżnik, admirał Byrd, oświadczył tu przedstawicielom prasy, że wyruszy na swą wyprawę do Antarktydy z początkiem października b. r.

Byrd uważa wyprawę tę za niezmiernie ważną ze względu na strategiczne położenie tego szóstego kontynentu, odległego od południowego cypla Ameryki południowej zaledwie o 600 mil.

Wyprawa admirała Byrda składać się będzie z trzech okrętów: jego własnego „BEAR OF OAKLAND”, z łamacza lodów „Northland”, oraz ze statku, należącego do ministerstwa spraw wewnętrznych „North Star”.

Na pokładzie tych statków znajdą się czolgi wojenne w liczbie sześciu, oraz jedyny w swoim rodzaju czolg polarny, ważący 45.000 funtów. Czolg ten ma 55 stóp długości i 15 wy-

sokości. Do załogi jego należy czterech ludzi. Może on być zamieniony w razie potrzeby na łódź motorową, a na dachu (czy pokładzie) może przewozić samolot.

Wyprawa admirała Byrda, która ma formalnie objąć w posiadanie Stanów Zjednoczonych zbadane przez niego terytoria, pozostanie tam aż do maja 1941 roku.

Colijn na czele nowego rządu w Holandii

HAGA, 23 7. (PAT). Urzędowe Biuro Prasowe donosi, że Colijn utworzył nowy gabinet fachowy. Opublikowanie listy nowych ministrów nastąpi po niedzieli.

Belgia z bronią u nogi poza obrębem obcych konfliktów

LEODIUM, 23 7. (PAT) — W przemówieniu, wygłoszonym w pobliżu Leodium król oświadczył: „Nie ulega wątpliwości, że horyzont międzynarodowy nie jest tak spokojny, jak byśmy sobie tego życzyli. Lecz zachowajmy zimną krew i bądźmy zdecydowani znaleźć się poza obrębem konfliktów, które nie dotyczą naszych praw. Z bronią u nogi będziemy dążyli do tego, by pozostać panami u siebie”.

Publiczne stracenie mordercy w Stambule

STAMBUL, 23 7. (PAT) — W dniu 18 b. m. o godz. 3-iej rano w Stambule na placu Aja Sofii wykonano wyrok śmierci, wydany na młodego włoszianina imieniem Mustafa Oghlu Ali, pochodzącego ze wsi w okolicach Czataldzy. Był to pierwszy od 10 lat wypadek publicznego stracenia przestępcy w Stambule. Zwłok: powieszono go wiały do godz. 8-iej rano. Podczas wykonania wyroku na placu zebrało się około 10.000 widzów.

Przestępca poniósł karę śmierci za to, że zamordował rodziców pewnej dziewczyny, którzy sprzeciwiali się ślubowi córki z nim.

Eksplodacja

w kopalni japońskiej

TOKIO, 23 7. (PAT) — W kopalni węgla w okręgu Saga nastąpił wybuch gazów podziemnych. 10-ciu górników zasypanych gruzem udało się uratować, 17-tu jednak pozostało pod ziemią.

Gdańsk — zagadnieniem strategicznym

(Dokończenie).

Niemcy stały się nagle pacyfistyczne, Francja, znając lepiej swego sąsiada z za Renu, gotowa jest otworzyć oczy swym sprzymierzeńcom w Londynie.

Koła polityczne w Paryżu zdają sobie coraz bardziej sprawę, że hałas, robiony przez Niemców dookoła Gdańska, ma w istocie zatuszować o wiele groźniejsze przygotowania,

czynione jednocześnie przeciwko Anglii i dominiom brytyjskim.

Gdańsk stanowi więc poniekąd środek dywersyjny.

Plany hegemonii pokrzyżowane

PARYŻ, 23. 7. (PAT). Paryż w dalszym ciągu komentuje niemieckie manewry propagandowe, podkreślając, że

intrygi prasowe i balony próbnie niemieckiej propagandy,

lansowane na prasę międzynarodową czy to w sprawie bezwzględności powrotu Gdańska do Rzeszy, czy też podkreślające tendencje pokojowe rządu niemieckiego, nie odnoszą żadnego skutku. Z tych manewrów propagandowych, pisze „La République”, wynika jednak, że Rzesza demonstracyjnie oświadcza, iż nie bierze zupełnie pod uwagę odmowy Polski i sojuszników Polski co do przyłączenia Gdańska do Rzeszy.

ale uswiadamia sobie coraz bardziej jak wielkie

przeszkody piętrzą się na drodze niemieckich planów hegemonii. Propaganda niemiecka podnosi głos, wymachując gałązką oliwną.

Pietri, sprawozdawca dyplomatyczny „Le Jour” — „Echo de Paris”, podkreśla, iż ostatnie wynurzenia Niemiec na temat powrotu Gdańska do Rzeszy zaopatrzone zapewnieniami pokojowymi, mają na celu przede wszystkim uspokojenie niemieckiej opinii publicznej i wykazanie przed nią, że rząd niemiecki chce pokoju, tylko że państwa zmierzające do okrażenia Niemiec chcą narzucić wojnę Trzeciej Rzeszy.

Afera szpiegowska w Szwecji

Narodowi socjaliści przemycali broń z Niemiec

SZTOKHOLM, 23. 7. (PAT). Afera przemytu broni z Niemiec do Szwecji zafascynowała coraz szersze kręgi. Ustalono m. in., że wśród nabywców przemycanej broni znajdują się członkowie szwedzkiej organizacji narodowo-socjalistycznej. Docho-
dzenie prowadzone jest w kierunku ustalenia niemieckich kontaktów aresztowanego Rolf'a Pilawskiego. Szmuglowana broń składa się z typu Parabellum kaliber 7,65 i 9 mm. oraz najbardziej nowoczesnych

Roosevelt ma za sobą masy

Opozycja ustępuje pod naciskiem opinii publicznej Ameryki

LONDYN, 23. 7. (PAT). — „Observer” zamieszcza interesującą korespondencję swego zazwyczaj doskonale poinformowanego korespondenta waszyngtońskiego w sprawie neutralności. Korespondent twierdzi, że aczkolwiek prezydent Roosevelt doznał chwilowej porażki w kongresie, to jednak ubiegły tydzień wyka-
zał zadziwiające poparcie Roo-

sevelta ze strony społeczeństwa i prasy amerykańskiej, a opozycyjni senatorowie są coraz bardziej niepewni w swej pozycji.

Zdaniem korespondenta sytuacja wygląda tak, że póki wojna nie jest ogłoszona, prezydent Roosevelt i sekretarz stanu Hull są nieskrępowani w prowadzeniu takiej polityki, jaką uważają za słuszną, przy czym w okre-

sie tym nie ma przeszkody co do wywozu materiałów zbrojeniowych i surowców.

Gdyby jednak powstał poważny kryzys, grożący wybuchem wojny, prezydent Roosevelt zwoła natychmiast specjalną sesję kongresu i w krótkiej drodze embargo zbrojeniowe zostanie zniesione.

Pomoc dla uchodźców

organizuje Anglia w niewystarczających rozmiarach, ale starannie

„Times” zamieszcza obszerny artykuł poświęcony zagadnieniu uchodźców, zaznaczając, że ostatni dekret rządu niemieckiego, regulujący sytuację żydów, zamieszkałych w Niemczech, wskazuje, iż nie można się spodziewać zmniejszenia potencjału uchodźców, który z wielkich Niemiec wyniesie około 850,000 osób. Problem usunięcia żydów z Niemiec zostałby bardzo ułatwiony, gdyby ich odpływ mógł być właściwie zorganizowany. Do tego potrzebne jest współdziałanie władz innych krajów, których wysiłki wydają się zbyt powolne. Należy się spodziewać, że konferencja komitetu ewiańskiego wynajdzie coś konstruktywnego w przedłożonych jej raportach.

Tymczasem należałoby — piszą „Timesy” — zbadać, co uczyniła dla uchodźców Anglia. Lord DUFFERIN oświadczył w izbie lordów, że w Anglii przebywa obecnie 40,000 uchodźców. Powoli zmniejszają się — stwierdza pismo — pod stawy do stawiania nam zarzutu, iż mniej przyczyniamy się, niż inne kraje, do rozwiązania problemu uchodźców. Jednym z powodów, dla którego nasz wysiłek wydaje się mniej wymowny, jest może to, iż wykonana przez nas akcja pomocy jest bardziej staranna.

Źródła finansowe oraz możliwości urzędzenia uchodźców są obecnie niedostateczne. Fundusz lorda Baldwina, który ostatnio wzrósł do sumy przeszło 500,000 funtów, zostanie z końcem lipca zamknięty. Rada dla żydostwa niemieckiego ze-

brała w ciągu 6 lat 3,000,000 funtów, a lord LYTTON oddał do dyspozycji uchodźców 5,000,000 funtów, zebranych w drodze prywatnej. Jest to jednak tylko kropla w morzu, gdyż jeżeli chodzi o osadnictwo uchodźców w nowych osiedlach, prywatna filantropia, nawet w tak dużej skali, jest zupełnie bezsilna i powinny być zastosowane inne metody znalezienia funduszy i terenów.

Początek takich poszukiwań terenowych został już uczyniony. Rajort o Gujanie Brytyjskiej, aczkolwiek przyjęty z rozczarowaniem, nie pozostał całkiem martwą literą, nastąpiły bowiem pertraktacje w sprawie przeprowadzenia próbnego osadnictwa. Inne sprawozdania, dotyczące północnej Rodezji i San Domingo, będą też prawdopodobnie rozpatrzone przez komitet ewiański. Tymczasem infiltracja, którą lord HARLECH stawiał podczas ostatniej debaty w izbie lor-

dów wyżej od zorganizowanego osadnictwa, posunęła się w znacznej mierze naprzód. Jak oświadczył lord DUFFERIN — 30,000 uchodźców udaje się do Ameryki, po 5,000 uda się rocznie w ciągu trzech lat do Australii, a większość z pozostałych 75,000 żydów, którzy zostaną oficjalnie wpuszczeni do Palestyny w ciągu najbliższych 5 lat, składować się będzie również z uchodźców.

Wielka Brytania nie może jednak sama udzielić ostatecznego schronienia większej liczbie uchodźców, mimo, iż odwrotny punkt widzenia jest bardzo rozpowszechniony. Należy również pamiętać o uchodźcach nie żydach, ale w każdym razie dzieci uchodźców nie powinny po osiągnięciu wieku lat 18 opuścić kraju, gdyż wysłanie ich byłoby dla nas stratą z punktu widzenia gospodarczego.

Pismo dochodzi do wniosku, że wszystkie rozważania na temat uchodźców sprowadzają się do konieczności pośpieszonego zrealizowania planów osadniczych, wyrażając w końcu nadzieję, że nadchodząca konferencja komitetu ewiańskiego poczyni w tym kierunku jakieś realne kroki.

Wyprawa szwedów Na motorówce przepłynęli Atlantyk

NOWY JORK, 23. 7. (PAT) — Pisma nowojorskie rozwodzą się szeroko o „samobójczą” wyprawę, dokonanej pomyślnie przez trzech szwedów: Ekbloma, Astrona i Linderotha, którzy w 10-metrowej motorówce przepłynęli ze Sztokholmu do Nowego Jorku w ciągu 37 dni, zatrzymując się tylko raz na wyspach Bermudzkich, celem zaopatrzenia się w paliwo.

Motorówka, zbudowana w roku 1931, posiada jednocylindrowy silnik Diessla, rozwijający szybkość 12 km. na godzinę.

Katastrofy na morzu Wybuch rezerwuaru z naftą

NEAPOL, 23. 7. (PAT) — Na statku „Exalbur” nastąpił wybuch rezerwuaru z naftą. Trzy osoby odniosły ciężkie rany.

QUEBEC, 23. 7. (PAT) — Wskutek zderzenia nieznanego statku z 70-tonowym szkunerem „Crane Island”, szkuner został rozcięty na pół i zatonał. Cztery osoby zginęły.

Czy bolą i palą cię nogi??

Bezbolesne usuwanie odcisków i pięknej twardej skóry łącznie z kąpielą nóg (Pedicure)

1.50

Zabiegi wykonują pierwszorzędne siły fachowe.

GABINET LECZNICZEJ KOSMETYKI

„ELITE”

Piotrkowska 86, tel. 159-28

PORADY BEZPŁATNE

Manicure 75 gr.

Jeszcze jedna rozmowa na Kremlu z Mołotowem

MOSKWA, 23. 7. (PAT). Mołotow przyjął dziś ambasadora Wielkiej Brytanii Seeda, ambasadora Naggiara i dyrektora Stranga.

Dr. Neumann usunięty z życia politycznego Kłajpedy

KRÓLEWIEC, 23. 7. (PAT). Jak donoszą z Kłajpedy, dawny przywódca Niemców kłajpedzkich, dr. Neumann, otrzymał nominację na jedno ze stanowisk w Prusach Wschodnich. Nominacja ta wskazywałaby na usunięcie dr. Neumanna z życia politycznego Kłajpedy.

Zajście na granicy bułgarsko-tureckiej

SOFIA, 23. 7. (PAT) — Bułgarska agencja telegraficzna ogłasza: 21. b. m. na turecko-bułgarskiej granicy w pobliżu miasta Swilengrad doszło do zajścia, w wyniku którego 1 żołnierz turecki został ranny na terytorium bułgarskim. Incydent został zlikwidowany przez bułgarskiego i tureckiego oficera straży granicznej, którzy uznali postępowanie żołnierzy bułgarskich za usprawiedliwione. Wobec przyjaznych stosunków, łączących oba kraje, ranny żołnierz turecki został niezwłocznie przekazany władzom tureckim.

Garnizony albańskie wcielone do armii włoskiej

TIRANA, 23. 7. (PAT) — We wszystkich garnizonach Albanii odbierano dziś przysięgę na wierność królowi i cesarzowi. Z tą chwilą wszystkie siły zbrojne Albanii weszły w skład armii włoskiej. W Tiranie podczas ceremonii obecny był podsekretarz stanu we włoskim ministerstwie wojny, Pariani.

Wybory do kongresu sjonistów który zajmie stanowisko do Białej Księgi

GENEWA, 23. 7. (PAT) — 21-szy światowy kongres sjonistyczny, po którym nastąpi bezpośrednio sesja Jewish Agency, zostanie otwarty 6 sierpnia i trwać będzie dwa tygodnie. Na kongres przybędzie 600 delegatów z 50 europejskich i pozaeuropejskich państw. W ogóle liczą na przybycie do Genewy w związku z kongresem 20000 osób, w tym wielu dziennikarzy. Delegacja z pa-

lestyny liczyć będzie 140 osób, liczni delegaci spodziewani są z Anglii, Francji, Polski i Rumunii.

Głównym punktem programu kongresu będzie określenie linii politycznych polityki sjonizmu po ogłoszeniu białej księgi angielskiej z 12 maja 1939 r.

W Polsce (i w Łodzi) wybory do kongresu odbyły się w dniu wczorajszym.

Nowy m-s „Chrobry”

Powitanie transatlantyka w Gdyni

GDYNIA, 23. 7. (PAT). Dziś przed południem przybył do Gdyni nowy motorowiec linii Gdynia — Ameryka „Chrobry” przezznaczony podobnie jak „Sobieski” do służby na linii południowo-amerykańskiej.

Liczne tłumy zgromadzone na nadbrzeżach owacyjnie witały nowy transatlantyk polski, motorowiec zaś „Piłsudski” i „Batory” powitały „Chrobrego” prze-

ciągłym rykiem syren.

Uroczyste poświęcenie nowego statku ma się odbyć dnia 27 b. m., w sobotę zaś 29 b. m. s. „Chrobry” ma wyruszyć w swoją pierwszą podróż do Rio de Janeiro, Montevideo i Buenos Aires.

Dziś wieczorem odszedł w regularny rejs do Nowego Jorku m. s. „Batory”.

Lot naokoło świata

72-letniej amerykanki na „Clipperze”

NOWY JORK, 23. 7. (PAT) — Na „Clipper”, który wystartował z Nowego Jorku do Lizbony, odleciała do Europy 72-letnia pani Virginia Pfuderer z Chicago, udając się w podróż lotniczą, wyłącznie naokoło świata. Podróż ta obliczona jest na 33 dni, w czym 10 dni odpoczynku. Koszt tego „oblotu” kuli ziemskiej wynosi 1.969 dolarów. Sędziwą podróżniczkę odprawił na lotnisko jej 40-letni syn. Pani Pfuderer nie jest pierwszą

kobietą, która odważa się na podobny lot. Jest tylko pierwszą tego rodzaju podróżniczką w jej wieku. Właśnie przed kilku dniami powróciła do Nowego Jorku samolotem z San Francisco pani Klara Adams, która wyleciała stąd „Clipperem” dnia 28 czerwca i drogą lotniczą na Lizbonę, Marsylię, Lipsk, Ateny, Rangoon, Bangkok, Guam, Honolulu obleciała świat w 16 dni kosztem 1935 dolarów. Ale pani Adams ma zaledwie 40 lat.

POLTOUR

Polskie Biuro Podróży
Łódź, ul. Traugutta 2
Telefon 120-37

INDYWIDUALNE WYJAZDY WYPOCZYNKOWE:

Do FRANCJI,

Włoch, lotwy, Warty (Bułgaria), Węgier, Rumunii,
Palestyny, Litwy i innych krajów.

WYCIECZKI MORSKIE

FIORDY NORWEGII od 25/VII — 9/VIII
Do Sztokholmu i Kopenhagi od 17 do 22 sierpnia

Rodzinne i indywidualne wyjazdy do Argentyny, Brazylii,
Kuby, Boliwii i innych krajów.

Wiadomości bieżące

DYŻURY APTEK. — Nocy dzisiejszej dyżury następujące apteki: S. Kon i S-ka, Plac Kościelny 8, A. Charemza, Pomorska 12, W. Wagner i S-ka, Piotrkowska 67, J. Zajęczkiewicz i S-ka, Plac Boernera, Z. Gorczycki, Przejazd 59, M. Epstein, Piotrkowska 225, Z. Szymański, Przędzalniana 75, E. Szindembuch, Srebrzyńska 67.

BUDOWA GMACHU WOJEWÓDZTWA. — Na Placu Dąbrowskiego trwały od dłuższego czasu przygotowania roboty do budowy gmachu urzędu wojewódzkiego.

W dniu dzisiejszym rozpoczęte zostaną roboty nad wywożeniem ziemi z wykopów, pod schrony, jakie wybudowane zostaną pod gmachem.

Teren został operkowany.

MIĘSKIE WYPOŻYCZALNIE KSIĄŻEK. — I Miejska wypożyczalnia książek przy ul. Rokicińskiej posiada 8919 książek w 10154 tomach. W czerwcu wypożyczało książkę 423 osoby, w czym 249 mężczyzn i 174 kobiety. Czytelnicy ci przeczytali ogółem 780 książek.

II wypożyczalnia książek przy ul. Rzgowskiej nr. 74 posiada 3502 dzieła w ilości 3906 tomów. Książki wypożyczało 2186 czytelników, w czym 1318 mężczyzn i 868 kobiet. Czytelnicy ci przeczytali ogółem 3153 książki.

III wypożyczalnia książek przy ul. Prusa nr. 15 posiada 2574 dzieł w 2868 tomach. Ilość wypożyczących — 1460, w tym mężczyzn 781, kobiet 679. Ilość przeczytanych książek — 2.118.

Taksówki nadal nieczynne

W ciągu dnia wczorajszego taksówki nadal stały w garażach. Dotychczas nie zapadła decyzja władz o dnośnie ewentualnych ulg w zaprowadzonej nowej taryfie, właściciele taksówek zaś zgodnie z zapowiedzią nie uruchamiają wozów, dopóki ulgi te nie zostaną zastosowane.

Brak taksówek na ulicach bardzo sobie chwala doróżkarze, którzy robią całkiem niezłe interesy.

Ponieważ zanotowano próby podbijania cen taryfowych przez doróżkarzy, organa policyjne zaostrzyły nadzór nad doróżkami.

Kronika reporterska województwa łódzkiego

We wsi Radziszewice, pow. piotrkowskiego, na drodze z Wielunia do Piotrkowa samochód ciężarowy, prowadzony przez szofera Marjana Kwaśniewskiego z Praszki najechał na bawiącego się na szosie 6-letniego Stanisława Olkiewicza, syna miejscowego gospodarza. Koła auta zmiądzły chłopcu klatkę piersiową tak, że poniósł on śmierć na miejscu. Szofera policja aresztowała. (1)

Dezynferia w Łodzi

Myjcie owoce i ręce przed jedzeniem

W ostatnich dniach zanotowano w Łodzi olbrzymi wzrost wypadków zachorowań na dezynterie.

Szpitala miejskie i prywatne są przepełnione chorymi na tę zakaźną chorobę.

Karetki pogotowia miejskiego

przewożą dziennie kilkadziesiąt chorych do szpitali.

W związku z tym władze zdrowotności publicznej ostrzegają ludność przed jedzeniem niemych owoców, co najczęściej jest przyczyną zachorowań na dezynterie. (1)

Wieśniacy zlinczowali znanego awanturnika orczykami i siekierami

We wsi Wójcin, pow. łaskiego znany w okolicy awanturnik 28-letni Ksawery Bikiewicz dokonał ostatnio szeregu napadów. Niedawno pod groźbą noża zrabował pieniądze na wódkę od 20-letniego Stanisława Chęcińskiego, a ponadto brata jego, Jana, za stawianie oporu pokłął nożem.

W związku z tym wczoraj krewni Chęcińskich i ich przyjaciele uzbrojeni w orczyki i siekierki dopuścili się na Bikiewicza samosądu.

Awanturnik został tak ciężko poraniony, że niebawem zmarł w szpitalu.

Policja zatrzymała 7 sprawców samosądu. (1)

Dnia 23 lipca b. r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach nasz najukochańszy mąż, brat, zięć, szwagier i wujek

b. p. SAMUEL KALMANOWSKI

przeżywszy lat 51.

Wyprowadzenie drogiej nam zwłok z domu przedpogrzebowego na cmentarzu żydowskim nastąpi dziś w poniedziałek o g. 1 p. p. o czym zawiadamiają zrozpaczeni

Zona, Siostry i Rodzina

Prostowanie skażonych nazwisk Okólnik MSW zezwala na uproszczenie postępowania w tej sprawie

Świadomie uprawiana przez państwa zaborcze polityka wynaradawiania oraz fakt, że przed odzyskaniem niepodległości w Polsce urzędnikami stanu cywilnego były osoby, nie znające polskiej pisowni, pozostawiły w księgach stanu cywilnego przykre ślady w postaci skażonej pisowni czysto polskich nazwisk.

Ponieważ księgi stanu cywilnego, jako podstawa wszelkich późniejszych dokumentów urzędowych, mają zasadnicze znaczenie — zniekształcenie nazwisk, bądź też raz dopuszczone błędy w ich pisowni mściły się i mszczą się jeszcze na dzieciach danego nazwiska. Pokrzywdzonych w ten sposób są całe rzesze, a naturalną ich dążność do odzyskania prawidłowego nazwiska rodowego hamowała dotąd albo nieznaną obowiązuje w tej dziedzinie prawa, albo też obawa przed uciążliwym i kosztownym postępowaniem.

Chcąc przyjść tym zainteresowanym z pomocą, ministerstwo spraw wewnętrznych zarządziło okólnikiem z dnia 17 bm. wprowadzenie dalszych uproszczeń do trybu postępowania w sprawie prostowania skażonej pisowni nazwisk.

Przywrócenie prawidłowego brzmienia nazwiska osiąga się w drodze prostowania odpowiedzialnego aktu cywilnego, nie zaś w trybie przewidzianym dla zmiany nazwisk. Prostować można wyłącznie skażone nazwiska rdzennie polskie. Postępowanie w tej sprawie jest skrócone i przyspieszone.

Zarówno podanie o sprostowanie nazwiska, składane w trybie administracyjnym, jak i decyzja władzy administracji ogólnej, wolne są od opłat stempowych. Podanie o sprostowanie, według omawianego okólnika, może obejmować indywidualną prośbę osoby zainteresowanej albo też w zbiegu większej ilości osób zainteresowanych nosić charakter prośby zbiorowej. Zgłaszanie być one mogą przez bezpośrednio zainteresowanych lub za ich zgo-

da na wniosek władzy.

Jeśli podanie o sprostowanie nazwiska składa mężczyzna żonaty, objąć ono powinno nie tylko prośbę o sprostowanie aktu jego urodzenia, ale również aktu ślubu i ewentualnie aktu urodzenia nieletnich dzieci.

W przypadkach, kiedy zniekształcone są nazwiska nie tylko prosiącego, ale również jego pełnoletnich dzieci, rodziców, rodzeństwa lub krewnych, rzeczą prosiącego jest przedstawić krewnym tym w imię wspólnego interesu ujednostajnienia nazwiska rodowego konieczność ujednostajnienia i z ich strony odpowiednich sprostowań.

Okólnik nakłada ponadto na władze i urzędy, któreby przy czynnościach urzędowych ujawniły fakt posługiwania się przez osobę polskiej narodowości nazwiskiem skażonym, obowiązek zwrócenia uwagi i pouczenia tej osoby o uproszczonych sposobach przywrócenia nazwisku prawidłowej pisowni ojczystej. Władze te winny okazać zaintereso-

wanemu w granicach możliwości także i dalszą pomoc. Szczególnie winno się to stosować przy czynnościach, związanych ze sporządzaniem rejestrów poborowych przy załatwianiu spraw rezerwistów itp.

W tych wypadkach władze, sporządzające listy poborowe lub inne wykazy, powinny 1) uzyskać od zainteresowanego, którego nazwisko uległo skażeniu, pisemne wyrażenie zgody zarówno na sprostowanie nazwiska, jak i pośredniczenie w sprawie tego sprostowania, 2) zestawienie wykazy zainteresowanych, którzy takie oświadczenie złożyli, 3) zgłoszenia indywidualne i wykazy zbiorowe, zestawione według właściwych okręgów administracyjnych i sądowych, przesyłać w charakterze wniosku z urzędu właściwym władzom.

Podania o sprostowanie pisowni nazwisk składać należy: na obszarze województw środkowych do sądu okręgowego właściwego dla miejscowości, w której się znajduje księga stanu cywilnego. Zainteresowany może w tym wypadku uzyskać zwolnienie od kosztów na ogólnych zasadach prawa ubogich. Ilekroć podania składa strona za pośrednictwem władzy, korzystają one z ogólnego zwolnienia od opłat na równi z wnioskami z urzędu, zgłaszanymi w interesie publicznym.

W województwach zachodnich i południowych podania zgłaszać należy do właściwej powiatowej władzy administracji ogólnej. W województwach wschodnich należy zgłaszać podanie bezpośrednio do urzędów wojewódzkich.

Okólnik zwraca również uwagę na prawidłowe brzmienie imion, zalecając wpisywanie ich w rejestrach i spisach urzędowych w brzmieniu polskim. Zalecenie to obejmuje również te imiona, które w akcie urodzenia wyrażone były w pisowni obcej.

Pogrzeb komisarza s. p. Józefa Więckowskiego

Z domu żałoby przy ul. Pomorskiej 30 odbył się wczoraj o godzinie 5-ej po południu pogrzeb s. p. komisarza Józefa Więckowskiego.

Kondukt żałobny przeszedł ul. Pomorską, Placem Wolności, 11 Listopada i Cmentarną na Stary cmentarz Katolicki przy ul. Ogrodowej.

W pogrzebie wzięli udział wszyscy oficerowie oraz delegacje szeregowych policji mundurowej i śledczej z Łodzi i województwa, z komendantem wojewódzkim P. P. i komendantem policji na m. Łódź inż. Elzesserem - Niedzielskim na czele.

Za trumną postępowala żona Zmarłego i córka, oraz najbliższa rodzina.

Na świeżym grobie złożono wiele wieńców. (1)

Dalsze rozmowy o układzie dla włókniarzy

Jutro, we wtorek, odbędzie się posiedzenie międzyzwiązkowej komisji zw. zawod. robotników przemysłu włókienniczego, celem omówienia spornych spraw, których załatwienie ma nastąpić do 1 sierpnia br.

Chodzi tu o sprawy uregulowania stawek płac przy produkcji kotoniny, jedwabiu sztucznego i naturalnego oraz innych.

Ostateczne podpisanie układu zbiorowego dla przemysłu włókienniczego nastąpi w dniu 1 sierpnia br.

Marek Grün

LEKARZ - DENTYSTA
ul. Nawrot 2
III brama od rogu Piotrkowskiej
Przyjmuje od 10 do 2 i od 4 do 7-ej. Telefon 124-03.

Wczoraj w Łodzi...

Przy ul. 28 p. Strzelców Kaniowskich wynikła krwawa masakra. Doszło mianowicie do bójk między lokatorami i właścicielem domu 74-letnim Józefem Józwiakiem. W czasie zajścia zostali ciężko ranni zarówno Józwiak, jak i 26-letni Zygmunt Jacek oraz 19-letni Czesław Babicz (Pogonowskiego 65). Tych ostatnich policja zatrzymała.

Przy ul. Szopena 3 dostał ataku furii 39-letni Piotr Kotłowski, który zdemolował urządzenie mieszkania.

Na Placu Boernera odtłankami spadającej szyby zraniona została 19-letnia Mania Ziolińska (Plac Boernera 9).

W więzieniu przy ul. Gdańskiej 13 usiłował odebrać sobie życie przez powieszenie się 22-letni Czesław Jędrzejewski. Denata zdolano uratować.

2-letnia Mindla Zytlik (Gdańska 17) została obłana wrzątkiem. Dziecko uległo ciężkim poparzeniom ciała.

Na Bałuckim Rynku zemdlala z głodu 30-letnia Laja Grynberg, przybyła do Łodzi w poszukiwaniu pracy.

Na Czerwonym Rynku nastąpił wybuch maszyny „Primus”. Ciężko poparzona została 8-letnia Genowefa Kleszek (Wysockiego 7), którą w stanie groźnym przewieziono do szpitala.

Na ul. Przędzalnianej awanturował się w stanie nietrzeźwym 23-letni Stefan Dubis (Tymienieckiego 49), który tłukł szyby w oknach parterowych, przy tym poprzecinał sobie żyły w rękach.

Na ul. Braterskiej zawalilo się rusztowanie, przynależące do przechodzących 39-letniego Ignacego Zajaca (Rejtana 5), który doznał złamania żeber oraz 33-letnią Ewę Kamińską, która odniosła złamanie nogi.

Przy ul. Pawia 3 w ogrodzie spadła z drzewa 40-letnia Fryda Meldman i złamała kręgosłup.

Przy ul. Waryńskiego 12 targnęła się na życie, zazywając truciznę 29-letnia Jadwiga Grabla (28 p. Strzelców Kaniowskich 26). Przyczyna samobójstwa — niesnaski rodzinne.

Antoni Matolepszy (Prosta 10) podczas pościgu złodziej spadł z plotu i złamał nogę. Złoczyńcy zdołali zbiec.

Przy ul. Letniej 2 w czasie przechodzenia przez plot, spadł na drut kolczasty 13-letni Jan Dominiak (Mickiewicza 8). Chłopiec przebił sobie nogę i rozdarł stopę. (1)

Chłopiec przejechany przez motocykl policyjny

Wczoraj wieczorem przy zbiegu ulic Cegielnianej i Kilińskiego wydarzył się nieszczęśliwy wypadek.

Z bramy domu wybiegł nagle na środek jezdni 8-letni syn pocieszniczka Dawid Jakubowicz (Kilińskiego 40).

W tym momencie w szybkim tempie nadjechał motocykl policyjny. Zdezorientowany kierowca puścił w ruch hamulce. Niestety było już za późno.

Jakubowicz został uderzony motorem i odrzucony na bruk. Lekarz pogotowia ratunkowego stwierdził u chłopca złamanie podstawy czaszki i zgniecenie klatki piersiowej. W drodze do szpitala Jakubowicz zmarł.

Zwłoki skierowano do prosek torium. (1)

Kontrola mieszkań dozorców Zbiórka sprzętu dla armii

W dniu wczorajszym w sali Domu Ludowego przy ul. Przejazd 34 odbyło się ogólne zebranie dozorców domowych, na którym poza sprawami organizacyjnymi zajęto się szczegółowo kwestią poprawy stosunków mieszkaniowych dozorców.

Ze względu na bardzo zły stan mieszkań służbowych, jakie są przydzielane dozorcóm domowym postanowiono interweniować u po-


wolanych władz o wdrożenie kontroli i zastosowanie ostrzejszych sankcji karnych, by wyeliminować wykroczenia, jakie mają miejsce na tym tle.

Następnie omówiono kwestię ufundowania przez dozorców domowych sprzętu dla armii. Za trzy tygodnie odbędzie się ma uroczyste przekazanie ufundowanego przez dozorców sprzętu.

Panujcie nad ŻOŁĄDKIEM

nie dopuszczajcie do obstrukcji. Regulujcie irytację i wypróżnianie przy pomocy łagodnie przeczyszczających pigulek „ALDOZA”. znak ochronny „GORAL”. Słusze się nawet przy uporczywej obstrukcji. Próbné pudełko 6 i 5 sztuk w cenie 0.15

ALDOZA ZE ZN. OCHR. „GORAL”



ŁKS -- Starachowice 2:1 (1:1)

Zacięta gra i denerwujący przebieg meczu przy akompaniamencie gwizdów

Przy odrobinie szczęścia wynik byłby korzystniejszy dla łodzian. — 800 kibiców z C. O. P.-u na meczu

ŁKS bez Galeckiego z Koczewskim, w składzie: Piasecki; Cichoński, Karasiak; Nowak, Pegza, Korporowicz; Miller, Król, Lewandowski, Koczewski i Rudnicki.

Starachowice bez Wolskiego w składzie: Szombara; Miszta, Grządziel; Zbroja, Brzozowski, Lubawy; Fistorowicz, Kimmel, Smoczek, Luchter, Gwóźdź.

Bramki zdobyli: Lewandowski (2) i Kimmel.

Sędzia p. Sawaryn ze Lwowa. Widzów ponad 6 tys. w tym 800 gości ze Starachowic, którzy przybyli specjalnym pociągiem.

*

Jeszcze na długo przed rozpoczęciem meczu, atmosfera na widowni przypominała słynne „święte wojny” sportowe. Od pierwszego gwizdu sędziego, w miarę posuwania się wskazówek zegara, rozpalala się ona coraz bardziej, by w 40 min. pierwszej połowy osiągnąć punkt wrzenia! Takiego koncertu gwizdu i takich ryków dawno Łódź nie słyszała. Szczęściem, że był to już koniec pierwszej części, i w czasie przerwy gracze mogli ochłonąć. W znacznie gorszej sytuacji był arbiter meczu p. Sawaryn, który wobec agresywnej postawy widowni, odpoczywać musiał na boisku.

WYŁADOWANIE NAPIĘCIA.

Zaczął się od zderzenia lewo skrzydłowego gości Gwóźdźa z Korporowiczem. Obaj padają na ziemię. Leżą nieruchomo i robią wrażenie zemdlonych. Za chwilę awangarda nerwowych kibiców starachowickich wdziera się za linie autowe. Skończyło się na niegroźnych kuksańcach i niewybrednych wyzwiskach. Energiczna interwencja policji zapobiegła poważniejszemu zajściom. Atmosfera od 4-ej minuty gry jest więc nalaadowana elektrycznością.

Wyładowanie następuje w okresie pięciu końcowych minut pierwszej połowy. 40 minuta przynosi rzut rożny. Pod bramką Szombary — kotłowania. W pewnym momencie do piłki skacze Miller i strzela wyrównującą bramkę. Ku ogólnemu zdziwieniu, a po chwili oburzeniu, sędzia zarządza rzut wolny w stronę łodzian. Demonstracje widowni trwają nieprzerwanie. Łodzianie grają odtąd z furją i zdobywają w ostatniej sekundzie punktu. To uspokoiło nieco widownię. Kiedy później Ł. K. S. przechylił szalę zwycięstwa na swoją korzyść, wiatom nie było już końca.

NERWY, NERWY, NERWY...

Dłuższy ustęp poświęcony widowni konieczny jest dla zobrazowania całości meczu. Decydowały w nim przede wszystkim nerwy. Od tego momentu zaczął trzeba analizę gry. Gdyby udało się wyeliminować ten pierwiastek, spotkanie mogłoby być nie tylko emocjonujące, ale i piękne. Obie drużyny przedstawiały wczoraj wysokie stosunkowo wartości, przyćmione jednak przez nerwową grę. Ten rzeczownik powtarzały trzeba we wszelkich możliwych wariantach przy każdym zdaniu.

JAK GRAJĄ STARACHOWICE?

Starachowice zaprezentowały się dobrze. Kwintet ofensywny zademonstrował kilka zagrań znamionujących nieprzeciętną klasę. Należy jednak pamiętać, że większość w tym ataku, to starzy „wytarci” po wszystkich boiskach kraju gracze. Jeden Kimmel, najmłodszy z piątki, ma jeszcze przed sobą przy-

szłość. Reszta operowała rutyną i techniką, zdobyta przez wiele lat boju. Smoczek np. miał kilka błyskotliwych „wózków” i kilka efektownych strzałów, ale to wszystko. Pomoc na stawiona wybitnie defensywnie „spuchła” przed czasem i zdała atak na łaskę... łodzian. Obroncy ostro wkraczali i stali na wysokości zadania. Bramkarz raz obronił — fantastycznie. Poza tym — szczęściarz.

Gdyby nie inklinacje do ostrej, nierzadko faul gry, starachowiczanie pozostawiliby z pewnością sympatyczne wrażenie.

STARE ZALETY — STARE WADY.

W Ł. K. S. nie nowego! Te same kixsy, ten sam rozbrat z techniką, odwieczna skłonność do zawitych, skomplikowanych kombinacji, brak wykończenia i ten sam... duch, ta sama atmosfera, wciąż dobra gra obrony, pomocy i kiepski atak.

Najwięcej powodów do skarg daje zawsze atak. Wczoraj zagrał fatalnie pod względem taktycznym. Przy defensywnym na stawieniu przeciwnika, należało nieustannie operować skrzydłami, a w środku krótkimi podaniami. Tymczasem działo się naodwrot. Jeżeli raz czy dwa Miller gonil piłkę wysłaną przez Króla, to tylko dlatego, że była

to piłka bez adresu, przypadkowo zapędzona w pole prawoskrzydłowe. A Rudnicki? Pierwsze jego pociągnięcia były doskonale. Cóż kiedy po tym cofał się po piłki, chodził po nią do środka i grał rolę drugiego łącznika.

CENZURKI.

Piasecki spełnił swą rolę bez zarzutu. Bramki Luchtera nie mógł zatrzymać. Obrona Karasiak — Cichoński zadowolili w pełni. Cichoński potwierdził opinię utalentowanego beka. Karasiak miał różne momenty. Szczęściem tych lepszych było więcej.

Pomoc błysnęła znakomitą formą. Kryła dokładnie przeciwnika, długimi piłkami pchała do przodu własny napad, charowała za całą drużynę. Należy

Higiena to zdrowie!

Cyklinowanie, drutowanie i froterowanie posadzek, czyszczenie wystaw i okien, sprzątanie biur i pokoi, odkurzenie elektroluxem. Reperacje linoleum. Pakowanie okien i drzwi.

J. HUPERT I S-ka

Piotrkowska 44. tel. 202-14.

Przebieg gry

0:1.

Grę zaczął ŁKS. Tempo b. szybkie. Sytuacje zmieniają się jak w kolejdoskopie. Piłka wędruje od linii bocznej do równoległej, od jednego pola bramkowego do drugiego. Gra jest z obydwu stron nerwowa.

W piętnastej minucie jeden z ataków gości zaskakuje obronę. Zdezorientowanie beków wykorzystuje Luchter i piłka trzepece w siatce Piaseckiego.

Na widowni skonsternowanie. Czerwoni są zaskoczeni. Tymczasem Starachowice suną raz po raz pod bramkę łodzian. Cichoński i Karasiak mają pełne ręce roboty. Od 35 min. sytuacja ulega zmianie. W 40 min. zachodzi opisany już wyżej incydent z nieuznaniem bramki.

SZEWSKA PASJA.

Teraz czerwoni dostają pasji. Atakują zaciekle, nieustępliwie. Raz po raz strzelają, zawsze jednak znajdzie się jakaś noga, pierś, głowa, wreszcie... ręka! 44 min. Sędzia odmierza jedenastkę. Miszta, który zawił rzut, interweniuje u sędziego. Po kilku sekundach jest już 1:1.

800 KIBICÓW.

Publiczności 6000 osób. Wśród tego morza zniknęła grupka 800 starachowiczów, rozdzielonych na galerię i trybunę. Ale dali o sobie znać. W pierwszej minucie, gdy na boisko wbiegła jedenastka ŁKS-u odezwały się gwizdy. Wiedzieliśmy: pociąg z kibicami szczęśliwie dojechał do Łodzi i są już teraz na boisku.

45 MINUT ŁKS-u.

Druga połowa, to nie przewaga, to bezwzględna dyktatura ŁKS-u. Cała jedenastka Starachowice broni zacięcie własnej bramki. Strzały przesywają powietrze, omijając bramkę gości. Pech! Wreszcie 25 min., piękne podanie Rudnickiego przejmują Lewandowski i dawno nie oglądanym strzałem zdobywa decydujący o zwycięstwie punkt.

Jeszcze 20 minut wciąż takiej kotłowania pod bramką Starachowice. Pod koniec dwa czy trzy wypadły na pole bramkowe łodzian i wreszcie... gwizdek.

Wyczerpani do ostatnich granic zawodnicy opuszczają boisko.

Arbiter w otoczeniu policji i kolegów zostaje. Schodzi, gdy trybuny są już puste.

Dlaczego nie uznałem bramki Millera

— mówi sędzia meczu p. Sawaryn

W czasie przerwy, sędzia pozostał na boisku. Jest w najwyższym stopniu zdenerwowany kością muzyką publiczności. Rozmawia z p. Wardęszkiewiczem.

— Ja, panie kolego, odgwiżdżał

był bramkę. Spalonego nie było. Faulu żadnego nie widziałem — mówi p. Wardęszkiewicz.

— Na chwilę, nim Miller głową strzelił na bramkę, odgwiżdżałem faul Lewandowskiego na Szombarze. Niestety, na boisku

było zbyt głośno i publiczność gwizdka mogła nie usłyszeć. Stwierdzam: był faul Lewandowskiego na chwilę przed strzałem na bramkę. Jestem w porządku... — mówi p. Sawaryn.

Ciężka sytuacja ŁKS-u

Małe szanse zdobycia mistrzostwa grupy

Tabela w grupie ŁKS jest bardzo przejrzysta i wiele z niej można też wyczytać. Przyjrzyjmy się jej:

	gier	pkt.	st.br.
1) SKS. Starach.	5	6:4	14: 8
2) Legia Poznań	5	6:4	19:11
3) ŁKS Łódź	5	6:4	12:10
4) Gryf Toruń	5	2:8	7:23

Do ukończenia rozgrywek po-

zostały dwa jeszcze mecze, które odbędą się w niedzielę: ŁKS — Legia w Łodzi i Gryf — Starachowice w Toruniu.

Sytuacja ŁKS jest niekorzystna. Powiedzmy to sobie otwarcie! ŁKS. musi wygrać w niedzielę z Legią (liczymy, że wygra), a Starachowice stracić choć jeden punkt (zremisować), wów-

czas mistrz Łodzi miałyby 8 pkt. a mistrz okr. warszawskiego tylko 7. Gryf jest jednak w bardzo słabej formie, to też przypuszczać należy, że Starachowice, które wczoraj zaprezentowały się bardzo dobrze, mecz ten wygra.

Przy równej ilości punktów decyduje stosunek bramek, a ten mają Starachowice dużo lepszy.

bilansie, gdzie najprawdopodobniej zadecyduje stosunek bramek. Mecz był wartościowy, bo daje najciekawsze spotkanie w bieżącym sezonie.

Delegat PZPN-u obecny był na meczu

Na wczorajszym meczu obecny był specjalny delegat PZPN. p. Kruk, który na najbliższym posiedzeniu władz PZPN. złoży swoje sprawozdanie.

Legia — Gryf 7:2!!

W Poznaniu miejscowa Legia rozgromiła toruński Gryf 7:2 (4:1).

Mimo tak wysokiego zwycięstwa Legia grała gorzej, niż zwykle.

Dla zwycięzców bramki zdobyli: Markiewicz 4 (w tym 2 z rzutów karnych), Mikołajewski 2-gi, Walczak i Przybyłowicz (po jednej).

Widzów ok. 2 tysiące.

Śląsk-Unia (Sosnowiec) 2:0

W Sosnowcu Śląsk z Świętochłowic pokonał po bardzo brutalnej grze sosnowiecką Unię 2:0 (0:0).

Po meczu wynikła na boisku bójka, którą zlikwidowała dopiero policja, aresztując kilku awanturników.

WKS (Grodno) — KPW (Pińsk) 7:3

W Grodnie miejscowy WKS. pokonał KPW. Ognisko z Pińska 7:3 (3:1), mając przez cały czas miażdżącą przewagę.

Sędzia odgwiżdżał zawody na 6 min. przed końcem ze względu na niesubordynację Lemieszewskiego z KPW. Ognisko. Gracz ten obraził sędziego i został za karę usunięty z boiska, ale mimo nakazu kapitana swej drużyny i prób innych zawodników KPW. odmówił opuszczenia boiska. Sędzia zatem musiał przerwać zawody.

Junak (Drohobycz) — PKS (Łuck) 3:2

W Drohobycz Junak odniósł zwycięstwo nad PKS z Łucka 3:2 (0:1). Dla zwycięzców bramki zdobyli: Szewczyk, Kruczek i Habowski. Widzów około 4 tysięcy.

Strzelec (Górka) — Unia (Lublin) 2:1!

W Stanisławowie Strzelec z Górki pokonał niespodziewanie lubelską Unię w stosunku 2:1 (1:1).

Tabela zawodów o wejście do ligi

Po wczorajszych rozgrywkach o wejście do ligi, stan tabeli przedstawia się następująco:

2 GRUPA			
1) Śląsk Świętochl.	3	5:1	7: 1
2) Fablok Chrzanów	3	5:1	7: 4
3) Unia Sosnowiec	4	0:8	3:12
3 GRUPA			
1) Junak Drohobycz	5	7:3	19: 8
2) Unia Lublin	5	6:4	17:14
3) Strzelec Górka	5	5:5	9:16
4) PKS. Łuck	5	2:8	9:16
4 GRUPA			
1) WKS Śmigły Wilno	3	6:0	17: 7
2) WKS Grodno	2	2:4	9:12
3) Ognisko Pińsk	4	2:6	7:21

Wiśniewski prowadzi w wyścigu kolarskim dookoła Polski

Kapiak Józef—zwycięzcą drugiego etapu. — Bułgarzy wycofali się z wyścigu Jaskólski trzeci w ogólnej klasyfikacji

Drugi etap wyścigu Kolarskiego dookoła Polski odbył się na trasie Lublin — Lwów, długości 219 km. Szosa była doskonała (w większości klinkier), wiatr w plecy, to też przeciętna szybkość na całym dystansie wynosiła 35 km.

Pomimo dobrej nawierzchni zanotowano wiele wypadków przecięcia opon. Łoza przebił 4 gumy, Marcelak i Bieniek po trzy, Wasilewski 2. Bułgarzy przebili posiadany zapas opon i na 20 km. przed Lwowem wycofali się z wyścigu. Węgier Goere miał dwa defekty gum, pomagał mu jego rodak Maedi.

Na 15 km. za Lublinem pierwsza ucieczka i zwiększone tempo, którego nie wytrzymują bułgar Nenow, oraz Bober i zostają w tyle. Na 25 km. maruderzy dochodzą do grupy czołowej. Na bruku miejscowości Piaski znów ucieczka. W tyle pozostają Maedi i Kudert, a wkrótce po tym i Witek. Tempo znów słabsze i wszyscy jadą razem. 50 km. czołowa grupa przejechała w czasie 1 godz. 23 min.

Na 60 km. odpadł od czołówek Ignaczak. Koło Izbicy (68 km.) z powodu silnego wzniesienia czołowa grupa podzieliła się na części. Na ulicy miasteczka Izbicy wpadli na krowę Cieniewski i Targoński. Cieniewski skaleczył sobie lekko twarz, a Targoński musiał zmienić koło z powodu złamania szprych. 20 km. dalej Targoński urwał ramę i zmienił rower od przygodnego kolarza.

100 km. przebyło w czasie 2 godz. 50 min. W czołówce jechało 18 kolarzy. W Tomaszowie Lubelskim punkt odżywczy. Węgrzy przejechali za czołową grupą ze stratą ok. 15 min., a bułgarzy 3 minuty później. W ciągu 5 godzin czołówka przejechała 176 km. Jechali w niej Kapiak Józef, Wiśniewski, JASKÓLSKI i Napierała. O cztery minuty w tyle druga grupa: Cieniewski, Siemiński, Rzeźnicki, Wójcik Ludwik. Pięć minut za nimi trzecia grupa: Marcelak, Witek, Bizon. W ciągu 6 godzin przejechali kolarze 210 kilometrów. Skład czołówki nie uległ zmianie.

Kolejność na mecie we Lwowie była następująca:

- 1) Kapiak Józef w czasie 6:13:25,
- 2) Wiśniewski 6:13:25,2,
- 3) Napierała 6:13:25,4,
- 4) Jaskólski 6:13:25,6,
- 5) Rzeźnicki 6:18:23,6,
- 6) Bizon 6:19:34,6,
- 7) Cieniewski 6:21:59,8,
- 8) Siemiński 6:23:31,2,
- 9) Wójcik Waclaw 6:24:27,2,
- 10) Matczak 6:25:30,8,
- 11) Zagórski 6:26:28,6,
- 12) Wasilewski 6:29:37,6,
- 13) Leszkiewicz 6:30:26,6,
- 14) Bieniek 6:32:12,4,
- 15) Domański 6:32:20,2,
- 16) Kudert, 17) Duda, 18) Bański, 19) Ignaczak, 20) Kosior, 21) Łoza, 22) Wandor, 23) Bober, 24) Maślankiewicz, 25) Kapiak Mieczysław, 26) Marcelak, 27) Witek, 28) Majorczyk, 29) Maedi (Węgry), 30) Kończak, 31) Eresz (Węgry), 32) Wójcik Ludwik, 33) Targoński.

Klasyfikacja po dwóch etapach przedstawia się następująco:

- 1) Wiśniewski — 12:03:27,6,
- 2) Kapiak Józef 12:03:28,2,
- 3) Jaskólski 12:05:25,
- 4) Rzeźnicki 12:08:25,4,

- 5) Bizon 12:09:27,7,
- 6) Napierała 12:13:23,2,
- 7) Siemiński 12:15:43,8,
- 8) Bieniek 12:22:15,5,
- 9) Wójcik Waclaw 12:24:27,2
- 10) Cieniewski 12:26:19,5,
- 11) Matczak, 12) Zagórski, 13)

- Wasilewski 12:31:26,4, 14) Domański, 15) Marcelak 12:36:43,4, 16) Kapiak Mieczysław, 17) Ignaczak, 18) Kosior, 19) Łoza 12:46:24,3, 20) Bański, 21) Leszkiewicz, 22) Maślankiewicz, 23) Kudert, 24) Witek 12:56:56, 25)

- Wandor, 26) Targoński, 27) Duda, 28) Kończak, 29) Maedi (Węgry), 30) Eresz (Węgry), 31) Bober, 32) Wójcik Józef.

Bez klasyfikacji jedzie Majorczyk z emigracji.

Węgry półn.--Polska połudn. 87:74 pkt w międzynarodowym meczu lekkoatletycznym

Wczoraj odbył się na Węgrzech w Szolnoku międzynarodowy mecz lekkoatletyczny pomiędzy reprezentacjami Polski południowej i Węgier północnych. Zwyciężyła drużyna węgierska w stosunku 87:74 pkt.

Przed zawodami nasza drużyna przemaszerowała ulicami miasta pod pomnik Nieznanego Żołnierza, gdzie złożyła wieniec o barwach narodowych. Licznie zgromadzona publiczność zgotowała polskiej drużynie gorącą owację.

Techniczne wyniki zawodów przedstawiają się następująco:

100 mtr.: 1) Danowski (Polska) 10,6 (nowy rekord Polski), 2) Dabor (Węgry) 11, 3) Guliat (W.), 4) Krzanowski (P.).

Na 400 mtr. zwyciężył węgier Orady w czasie 52,2 przed Jaremko (P.) 53,8. Kucharski zajął dopiero 3-cie miejsce w czasie 55 przed Berdesi (W.) 55,2.

Na 800 mtr. zwyciężył również Orady w czasie 1:56,8 przed Soldanem (P.) 1:58 i Korzeniowskim — 2:01,7.

W biegu na 1,500 mtr. triumfował Soldan 4:08,6 przed Grabczyńskim 4:12,2. Węgrzy zajęli dwa ostatnie miejsca, trzecim był Jolka 4:13,6 przed Baranyi 4:21.

Bieg na 5.000 mtr. wygrał zdecydowanie Nowacki w czasie 15:46,3 przed Kurzajem 16:24,4. Trzecim był węgier Legstol 16:25,2.

W sztafecie szwedzkiej zwyciężyły Węgry w czasie 2:04,8 przed Kucharski, Korzeniowski) w czasie 2:07,8.

400 mtr. przez płotki: 1) Berdesi (W.) 58,6, 2) Niemiec (P.) 60,4, 3) Kovacs (W.) 68.

Skoki w dal: 1) Stefanik (P.) 6,93, 2) Kelemen (W.) 6,92, 3) Niemiec (P.) 6,74.

Trójskok: 1) Kaprosz (W.) 13,66, 2) Serafini (P.) 13,62, 3) Bosting (W.) 13,52, 4) Semkowicz (P.).

Skok o tyczce: 1) Cutkal (W.) 3,60, 2) Balossi (W.) 3,20, 3) Kluczewski (P.) 3,20, 4) Bochenek (P.).

Rzut dyskiem: 1) Horwath (W.) 41,84, 2) Żlobicki (P.) 40,80, 3) Kelemen 39,53.

Rzut oszczepem: 1) Kinal (W.) 55,84, 2) Wsanyi (W.) 53,31, 3) Żlobicki 53,02.

Po zawodach odbył się w sali prezydium miasta bankiet, w czasie którego ogłoszono szereg przemówień o przyjaźni polsko-węgierskiej.

Po meczu drużyna polska wyjechała do Budapesztu, gdzie zabawi przez dzień poniedziałkowy.

Testoni ustaliła rekord świata

Na międzynarodowych zawodach lekkoatletycznych w Garmisch-Partenkirchen włoszka Claudia Testoni ustanowiła nowy rekord świata w biegu na 80 m. przez płotki, osiągając czas 11.3 sek.

Dotychczasowy rekord należał również do Testoni i wynosił 11.5. Na tych samych zawodach Mauermayer rzuciła dyskiem 46 metrów.

„Jadzia” i „Ignac” mistrzami polskiego wybrzeża

Wczoraj zakończyły się Wejherowie mistrzostwa tenisowe polskiego wybrzeża.

W grze pojedynczej pań mistrzostwo zdobyła Jadwiga Jędrzejowska, która w finale pokonała Bemównę 6:0, 6:2.

W grze pojedynczej panów mistrzem został Ignacy Tłoczyński, który wygrał w finale z Czajkowskim 6:4, 6:3, 6:2.

W grze podwójnej panów para Tłoczyński — Hebda pokonała parę Gottschalk — Ksawery Tłoczyński 7:5, 6:4, 6:3.

W grze mieszanej do finału zakwalifikowały się pary: Jadwiga Jędrzejowska — Ignacy Tłoczyński oraz Zofia Jędrzejowska — Ksawery Tłoczyński. Ta ostatnia para niespodziewanie wyeliminowała parę Bemówna — Hebda 6:3, 2:6, 6:3. Finał gry mieszanej odbędzie się dziś.

Stogowski ciężko chory

W jednym ze szpitali warszawskich przebywa obecnie znany hokeista polski Stogowski. Stan doskonałego zawodnika i wielokrotnego reprezentanta Polski jest bardzo ciężki.

KPW (Poznań) — Zjednoczone 7:3 (5:1)

Towarzyskie spotkanie pomiędzy poznańskim KPW a Zjednoczone przyniosło wysokie i zdecydowane zwycięstwo drużynie poznańskiej. KPW wystąpiło z Dusikiem, Białsem i Przybylskim na czele. Goście zaprezentowali się jako dobry zespół, groźny dla każdej łódzkiej drużyny.

Po ciekawym przebiegu gry odnieśli oni w pełni zasłużony sukces. Bramki dla KPW strzelili: Stasiński 2, Białas 3, oraz Przybylski 2.

Dla łódzkiej bramki uzyskał Francman i jedną Niewiadomski. Widzów ponad 500 osób.

Porażka Widzewa w Tomaszowie

W Tomaszowie, drużyna piłkarska łódzkiego Widzewa rozegrała mecz o wejście do klasy A z tomaszowską Lechią. Zwycięstwo w stosunku 2:0 (1:0) odniosła Lechia.

Widzew był lepszy technicznie, jednak pod bramką przeciwnika atak drużyny łódzkiej tracił piłkę lub strzelał niecelnie. Lechia pod tym względem była lepsza i skuteczniejsza.

Obie bramki dla Lechii zdobył Pruszczyński. Sędziował p. Kowalski. Widzów 1500.

Niespodziewana porażka piłkarzy Wimy

W towarzyskim meczu piłkarskim C-klasowy zespół Amatorskiego Klubu Sportowego odniósł sensacyjne zwycięstwo nad A-klasową Wimą w stosunku 2:1 (2:1). Sędziował p. Naporski.

WYCIECZKI DO FRANCJI

z pobytami w VICHY, NICEI lub DINARD

Odjazdy w dn. 3 lipca, sierpnia i września oraz wyjazdy indywidualne.

FRANCOPOL Łódź, Piotrkowska 104-a
tel. 240-40

Szeged pokonał Polonię 1:0 (1:0)

W drużynie warszawskiej przez pół meczu grał Alex James

W Warszawie odbył się wczoraj wobec 7 tys. widzów międzynarodowy mecz piłkarski pomiędzy węgierskim klubem Szeged i stołeczną Polonią. Zwyciężyli nieznacznie piłkarze węgierscy w stosunku 1:0 (1:0).

Mecz miał przebieg ciekawy. Gra wolna od brutalności i prowadzona była w prawdziwie sportowej atmosferze. Węgrzy przewyższali drużynę warszawską szybkością i walorami fizycznymi, a odniesione przez nich zwycięstwo nie odzwierciedla

dla odpowiednio ich przewagi nad piłkarzami warszawskimi.

W drużynie gości naogół bardzo wyrównanej, wyróżnił się bramkarz Toth, lewy pomocnik Bertok oraz obaj skrzydłowi Nagy i Bognar. W Polonii dobry bramkarz i trójka ataku.

Po przerwie na pozycji prawego łącznika zagrał w Polonii trener angielski Alex James, który zademonstrował szereg świetnych zagrań.

Sędziował p. Frank. Zastosowa-

wany na tym meczu po raz pierwszy eksperyment, polegający na innym, niż dotychczas, wyzyskaniu sędziów liniowych, wypadł zadawalająco i zapewne zostanie wprowadzony przez P. Z. P. N. na terenie wszystkich okręgów.

Początkowo zaznaczyła się lekka przewaga gości. W 12-ej min. lewoskrzydłowy węgrowski Nagy, wykorzystując wybieg bramkarza Polonii, zdobywa jedyną bramkę dnia.

„Reprezentacja kraju która zwróciła na siebie uwagę świata”

Pierwszy pokaz polskich gimnastyków na Lingiadzie w Sztokholmie

Na stadionie Alviksnallen w Sztokholmie odbył się w obecności około 5000 widzów pierwszy pokaz polskiej reprezentacji gimnastycznej na igrzyskach zorganizowanych w 100-ną rocznicę twórcy gimnastyki szwedzkiej Linga.

Pokaz ten zaszczycił swą obecnością następcę tronu Szwecji książę Gustaw-Adolf. Na stadionie księcia powitał poseł R. P. w Sztokholmie Potworowski i delegacji pol-

scy na międzynarodowy kongres gimnastyczny plk. Nadolski i wizytator Sikorski. Pokaz wypadł bardzo udanie i spotkał się z gorącym przyjęciem u publiczności. Po pokazie następcę tronu Szwecji udali się do polskich gimnastyków i na ręce kierowników grupy polskiej złożył osobiste gratulacje.

Prasa szwedzka wyraża się o polskiej reprezentacji jak najprzychylniej. Pisma podkreślają („Dages

Nyheter” i „Socialdemokraten”), że w czasie defilady przed królem Gustawem V reprezentacja Polski została powitana niezwykle serdecznie przez publiczność. „Socialdemokraten” zamieszczaając sprawozdanie z defilady, pisze w następujący sposób o drużynie polskiej:

„Oto reprezentacja kraju, która zwróciła na siebie oczy całego świata”.

POCIĄG TURYSTYCZNY do FRANCJI i SZWAJCARII

BUDAPESZT, WENECJA, NICEA, PARYŻ, ZURICH, MEDJOLAN.

Zapisy i informacje: **Wagons-Lits|Cook**, Piotrkowska 68, tel. 170-70

LKS—Geyer 51:43
w meczu lekkoatletyczn.
Mecz lekkoatletyczny LKS — Geyer, który odbył się wczoraj na boisku Geyera, zakończył się zwycięstwem LKS-u w stosunku 51:43.

Nowe boisko TUR
Jak nas informują, TUR otrzymać ma nowe boisko, gdyż dotychczasowe przy ul. Letniej nie odpowiada wymogom. TUR otrzymać ma jedno z trzech boisk w parku Marszałka Piłsudskiego na Polesiu.

Mistrzostwa klubów robotniczych

W dniach 13—15 sierpnia odbędą się w Łodzi ogólnopolskie mistrzostwa klubów robotniczych we wszystkich konkurencjach.

Silnie zwłaszcza będzie obsadzony turniej piłkarski i zawody lekkoatletyczne, gdyż startować będą zawodnicy najlepszych klubów robotniczych ze Śląska, Warszawy, Krakowa, Łodzi itd.

MISTRZOSTWA KLUBU „JUTRZ-NIA”

Rozgrywki klasy A sekcji szachowej „Jutrznia” w Łodzi zakończyły się następującym wynikiem:

Grynfeld, Kryger, Majzner — po 7 i pół p. z 9 partii, Kruch — 5 i pół p., Flipsau, Goldberg — po 4 i pół p., Auksenburg — 4 p., Tugendman — 3 p., Wajnberg — 2 i pół p. Celem wyłonienia mistrza urządzono trójmecz między Krygerem, Grynfoldem i Majznerem. 1. miejsce i mistrzostwo klubu „Jutrznia” na r. 1939 zdobył Kryger, który dwukrotnie wygrał z Grynfoldem. Drugim był figurujący na liście ekstraklasy Łódzkiej Grynfeld, ostatnie miejsce zajął Majzner.

DOKTOR KLINGER
SPECJ. CHOR. WENERYCZNYCH, SEKSUALNYCH I SKÓRNYCH (włosów)
ul. Przejazd 17
GODZINY PRZYJĘĆ: od 9—11 i od 6—8. — Tel. 132-28.

DR. MED. E. Wołkowyski
Spec. chorób wenerycznych, seksualnych i skórnych
Cegielniana 11, tel. 230-02
Przyjmuje od 8—12, 5—9 w. w nlecz. i święta od 9 do 1 po poł.

DR. MED. H. Różaner
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i seksualnych
Narutowicza 9, II p., front
Telefon: 128-98
przyjmuje od 9—1-ej i 5—9-ej wiecz.

RADIO

DZISIEJSZY PROGRAM RADIOWY

7.15 Muzyka (płyty).
8.15 Pogadanka dla kupców.
12.03 Audycja południowa.
13.00 Matka — dobra wychowawczyni — pogadanka.
13.10 Muzyka popularna (płyty).
13.50 Muzyka obiadowa.
14.45 Słuchowisko p. t. „Dawid Copperfield” wg. K. Dickensa.
15.15 Muzyka popularna.
15.45 Wiadomości gospodarcze.
16.10 Pogadanka aktualna.
16.20 Arie i pieśni w wyk. Pieczory (bas).
16.45 Kronika naukowa: „Filozofia”.
17.00 Podwieczorek przy głośniku (płyty).
18.00 Recital fortepianowy Katarzyny Raczy (Węgry).
18.35 L. v. Beethoven (płyty).
18.50 „Echa mojej i chwaly”.
19.00 Audycja strzelecka.
19.30 Przy wieczery.
20.25 Rozmowa z radiosłuchaczami.
20.45 Dziennik wieczorny.
21.00 Koncert współczesnej muzyki szwedzkiej (transmisja ze Sztokholmu).
22.00 Koncert życzeń.

AUDYCJE ZAGRANICZNE BRUKSELA (484)

20.00 Koncert symfoniczny (Utwory Mozarta, Haydna, Straussa i Ravela).

LONDYN (261) i DROITWICH (1500)

20.15 Orkiestra jazzowa Jacka Hyltona demonstruje kabaret muzyczny.

KALUNDBORG (1250)

21.00 Uwertura Glucka, Symfonia C dur Mozarta i Walce Ravela.
SZTUTTGART (523)
22.30 Symfonia II Brahmsa, Pieśni i drobne utwory kameralne.

TEATRY

TEATR MIEJSKI
Dziś, w poniedziałek, teatr nieczynny.

Jutro, we wtorek, o godz. 20.30 premiera sensacyjnej sztuki O. Indiga „Człowiek pod mostem” w reżyserii St. Wronckiego, z udziałem: Gosławskiej, Kossowskiej, Topolskiej, Arnoldta, Czerwińskiego, Kondrata, Malinowskiego i Matuszkiewicza. Dekoracje O. Axera.

TEATR LETNI

Dziś, w poniedziałek i dni następnych o godz. 20.45 świetna komedia muzyczna „Baron Kimmel”. W widowisku tym oprócz zespołu teatru Miejskiego, bierze udział świetny balet warszawski Konrada Ostrowskiego.

TEATR BALAGANAJDN

Dziś i codziennie rewia pt. „Dokąd pędzisz, Szachno”. Początek o godz. 21.15.

Na Wiśniowej Górze i Kraszewie
otrzymać można

Głos Poranny
u kolarzy w p. Jamnika willa Kawuli i p. Awronia willa Hofmana obok basenu.

Wiadomości szachowe

Jakie państwa biorą udział w olimpiadzie?

UDZIAŁ W OLIMPIADZIE?

Tegoroczna olimpiada szachowa w Argentynie zapowiada się niezwykle. Po raz pierwszy w dziejach szachów reprezentowane będą równocześnie wszystkie części świata. Lista zgłoszeń obejmuje następujące państwa: z Europy — Anglia, Belgia, Dania, Estonia, Francja, Holandia, Irlandia, Islandia, Jugosławia, Litwa, Niemcy, Norwegia, Polska, Rumunia, Szwecja, Węgry, Włochy; Azja — Palestyna (początkowo zgłosiła się również Japonia, wkrótce się jednak wycofała); Ameryka — St. Zjednoczone, Argentyna, Boliwia, Brazylia, Chile, Kostaryka, Kanada, Kuba, Meksyk, Panama, Paragwaj, Peru, Portoryko, Salwador, Urugwaj, Wenezuela; Afryka — Egipt, Unia Pol.-Atrykańska i Australia. Ogółem 38 państw. Nie należy się dziwić, że wszystkie te państwa rzeczywiście wezmą udział w turnieju narodów. Niejedno nie znajdzie potrzebnych funduszy i będzie musiało z długotrwałej wycieczki zrezygnować. Nie mniej, już sam liczy udział państw południowo-amerykańskich gwarantuje Argentynie pobicie rekordu ilości zgłoszeń i udziału w olimpiadzie.

POTRÓJNY SUKCES ELISKASESA.

Turniej międzynarodowy w kur-

oreie Harzburg zakończył się bezapelacyjnym zwycięstwem tyrolczyka Eliskasesa, który w przeciwieństwie do niedawnego swego rezultatu w Sztutgarcie (same niemal remisy) — tym razem wykazał duży przebieg i wygrał większość partii, osiągając 8 punktów z 9 możliwych. Drugim był mistrz Szwecji Stahlberg z 6 p., trzecim Rellstab — 5,5 p., dalej Ahms (Niemcy) — 5 p., Lange (Niemcy) — 4,5 p., Cortlever (Holandia), Reinhard, Zollner (Niemcy) — po 4 p., Saemisch (Niemcy), Paulsen (Dania) — po 2 p. Ciekawą taktykę stosuje niemiecki związek przy organizowaniu swoich „międzynarodowych” imprez: umyślnie zaprasza drugo i trzeciorzędnych mistrzów, aby dać swoim własnym graczom okazję wykazania wyższości i osiągnięcia takich sukcesów. Wątpliwe należy, czy wyjdzie to na korzyść niemieckim szachom. Na razie mimo niustannych treningów i sporę ilości wszelkiego rodzaju turniejów nie widać jakoś nowych talentów. Poza austriakiem Eliskasesem nie mają Niemcy gracza wielkiej klasy. Powracając do Eliskasesa, trzeba jeszcze dodać, że niedawno wygrał dwa niewielkie turnieje treningowe w Wiedniu i Bad Elster, gdzie przeciwnikiem jego byli lokalni mistrzowie (Becker, Heinicke i inni).

KSIĄŻKI, KTÓRE MÓWIA PRAWDĘ o WOJNIE

„SZWOLEŻERY — FURAŻERY” — Tadeusz Szmurło. II wydanie.

Warszawa, W. I. N. O. — stron 193.

Cena 65 gr.

„OPOWIEŚCI WOJENNE” — Tadeusz Szmurło. Warszawa, W. I. N. O. stron 226.

Cena 70 gr.

„WSPOMNIENIA KASZUBA Z POD VERDUN” — Bernard Potrykus.

II wydanie — Warszawa, W. I. N. O. stron 91.

Cena 95 gr.

„TAKA JEST WOJNA” — Praca zbiorowa.

Warszawa, W.I.N.O. stron 251.

Cena 1 zł. 20 gr.

TE KSIĄŻKI KAŻDY POWINIEN PRZECZYTAĆ!

Do nabycia w Głównej Księgarni Wojskowej (Warszawa, Krakowskie Przedmieście 11) lub w Administracji wydawnictwa W. I. N. O. (Warszawa, Nowy Świat 23-25). Zamówienia zbiorowe załatwia W.I.N.O.

„PRACA”

Kursy Zawodowe Żeńskie przy Tow. Szerzenia Pracy Zawodowej wśród kobiet żyd. w Łodzi Wólczańska 21, tel. 167-15

przyjmuje zapisy na nast. działy:

1. Sztuka stosowana — haftarstwo.
2. Krawiectwo damskie — krój.
3. Gorseciarstwo — krój.
4. Bieleźniarstwo — krój.
5. Modniarstwo — kapelusze.
6. Ondulacja.
7. Manicure.

Sekretariat czynny w godz. 9—13 i 15—19.

Kancelaria T-wa „ORT” w Łodzi

Wólczańska 27, tel. 111-23, godz. 9—13 i 16—19.

przyjmuje zgłoszenia na następujące kursy przemysłowe:

- Męskie:
- Trykotarstwo na maszynach workowych
 - Pończosznictwo na maszynach okrągłych
 - Tkactwo mechaniczne (krosna angielskie, kort. i jedw.)
 - Swetry na maszynach ręcznych saneczkowych
 - Żeńskie:
 - Mechaniczne szycie trykotaży
 - Skrawalnictwo
 - Nawijanie i przewijanie
 - Ketlowanie pończoczek.

ZAPISZ SIĘ NA CZŁONKA ŁÓDZKIEGO TOWARZYSTWA PRZECIWZEBRACZEGO!

Wyjazdy do FRANCJI

1. Kolejowo-autokarowe ze zwiedzeniem **SZWAJCARII**
Wycieczki rozpoczynają się: 1 i 14 sierpnia

2. **Morskie** na nowych luksusowych motorowcach **SOBIESKI i CHROBRY**
ze zwiedzeniem **PARYŻA i MONTE-CARLO**

Wyjazdy indywidualne i grupowe do **WARNY** nad **BALATON**

„ARGOS” Łódź, Traugutta 1
tel. 107-86 i 104-00

OPTYK
SZYMON URBACH
PIOTRKOWSKA 33, tel. 2222-3

Doktor Medycyny Gustaw Kohn
specjalista chorób kobiecych i akuszerii
Piłsudskiego 51, tel. 170-03
Przyjmuje 8—10 i 4—8 w.

LEKARZ - DENTYSTA
TEOFILA LANDSBERG
Sienkiewicza 6
tel. 209-07. Przyjm. 10—1, 3—7

KINO URANIA
Początek o godz. 4-ej
Dziś wielka premiera!

CORSO
Początek seansów o godz. 4 po poł.
W soboty i niedziele — o godz. 12.
CENY MIEJSC OD 50 GROSZY

Tydzień jednolitych cen: Wszystkie miejsca na wszystkie seanse po 54 gr. Wielki rewelacyjny podwójny program.

Królewski śpiewak i królowa tańca **Nelson Eddy i Eleonor Powell** II. Wielki film egzotyczny—sensacyjny. Sensacja! Awantura! Przygoda! p. t.

„ROSALIE” „Zbieg z Jawy”
w roli głównej: CHARLES BICKFORD
Początek codz. o godz. 4-ej, w soboty i niedziele o godz. 12-ej.

I. Dziś premiera! Wielki podwójny program II.
„Ich stu ona jedna” „Rakieta na Marsa”
W rolach głównych: **Deanna Durbin, Adalf Menjou** W roli głównej: **Buster Grabbe**

Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.50, za odosłanie — 40 groszy, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.—, za granicą — zł. 9.—
Redakcja rękopisów nie zwraca.
Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Ogłoszenia za wiersz milimetry 1-szpaltowy (strona 5 szpalt): 1-sza strona 2 zł.; Reklamy tekstem redakcyjnym zł. 1.50; w tekście: z zastrzeżeniem miejsca 60 gr., bez zastrzeżenia miejsca 50 gr., nekrologi 40 gr. Zwyczajnie (str. 10 szpalt) 12 gr. Drobne 15 gr. za wyraz, najmniejsze ogłoszenie zł. 1.50. Poszukiwanie pracy 10 gr. za wyraz, najmniejsze zł. 1.20. Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 12 zł. Ogłoszenia w dodatku niedzielnym „Rewia” (str. 5 szp.) 1 zł. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50% drożej, firm zagr. 100%. Za ogłoszenia tabelaryczne lub fantaz. dodatkowo 50%. Ogłoszenia dwukolor. o 50% drożej.

Redaktor: Józef Nirstein. Za Wydawnictwo: „Głos Poranny — Jan Urbach i S-ka” Eugeniusz Kronman. W drukarni własnej Piotrkowska 101.